

Rubel gazowy. Nowa światowa waluta rezerwowa



Rosyjski rubel ma się obecnie dobrze, odzyskał wartość sprzed sankcji i ma szansę stać się jedną z głównych walut wymiany towarowej.

Saddam, Kaddafi, Iran, Wenezuela – wszyscy oni próbowali, ale im się to nie udało. Rosja, to jednak zupełnie inny poziom. Piękno tego geopolityczno-ekonomicznego jujitsu, zastosowanego przez Moskwę polega na jego niezwyklej prostocie.

Co było do przewidzenia, dekret prezydenta Rosji Władimira Putina o nowych warunkach płatności za produkty energetyczne, został źle zrozumiany przez Zachód. Rząd rosyjski nie żąda bezpośredniej zapłaty za gaz w rublach. Moskwa chce, aby zapłata była dokonywana w wybranej walucie w rosyjskim Gazprombanku, a nie na koncie Gazpromu w jakiejkolwiek instytucji bankowej w zachodnich stolicach.

To kwintesencja wyrafinowania w stylu, „mniej znaczy więcej”. Gazprombank będzie sprzedawał walutę obcą – dolary lub euro – zdeponowaną przez klientów na moskiewskiej giełdzie i przekazywał ją na różne rachunki w rublach w ramach Gazprombanku.

W praktyce oznacza to, że waluta obca powinna być wysyłana bezpośrednio do Rosji, a nie gromadzona w zagranicznym banku, gdzie łatwo może stać się zakładnikiem lub zostać zamrożona.

Wszystkie te transakcje powinny być odtąd przekazywane pod

jurysdykcję rosyjską – co eliminuje ryzyko przerwania lub całkowitego zablokowania płatności.

Nic więc dziwnego, że ubezwłasnowolniony aparat Unii Europejskiej (UE) – aktywnie zaangażowany w niszczenie własnych gospodarek narodowych w imię interesów Waszyngtonu – nie jest intelektualnie zdolny do zrozumienia złożonej kwestii wymiany euro na ruble.

Gazprom ułatwił zrozumienie sytuacji w piątek, wysyłając oficjalne zawiadomienia do swoich partnerów na Zachodzie i w Japonii.

Putin osobiście został zmuszony do pisemnego wyjaśnienia kanclerzowi Niemiec Olafowi Scholzowi, jak to wszystko działa.

To bardzo proste. Klienci otwierają konto w Gazprombanku w Rosji. Płatności dokonywane są w walucie obcej – dolarach lub euro – przeliczane na ruble zgodnie z aktualnym kursem wymiany i przekazywane na różne konta Gazpromu.

To 100 procentowa gwarancja, że Gazprom otrzyma zapłatę.

Stanowi to wyraźny kontrast wobec tego, do czego Stany Zjednoczone zmuszały Europejczyków: płatności za rosyjski gaz na konta Gazpromu w Europie, które następnie byłyby natychmiast zamrażane. Konta te zostałyby odblokowane dopiero po zakończeniu operacji „Z”, czyli rosyjskich operacji wojskowych na Ukrainie.

Amerykanie chcą, by wojna trwała w nieskończoność, by Moskwa „ugrzęzła”, jakby to był Afganistan w latach 80. Surowo zabronili więc ukraińskiemu komikowi, na tle zielonego ekranu – na pewno nie w Kijowie – zaakceptowania jakiegokolwiek zawieszenia broni czy porozumienia pokojowego.

Konta Gazpromu w Europie byłyby więc nadal zamrożone.

Gdy Scholz wciąż próbował ogarnąć to, co oczywiste, jego ekonomiczne pacholki wpadły w szal, przedstawiając pomysł

nacjonalizacji spółek zależnych Gazpromu – Gazprom Germania i Wingas – na wypadek, gdyby Rosja postanowiła wstrzymać przesyły gazu.

To oczywiście niedorzeczność. Wygląda na to, jakby funkcjonariusze w Berlinie wierzyli, że spółki zależne Gazpromu produkują gaz ziemny w swoich centralnie ogrzewanych biurach w całych Niemczech.

Nowy mechanizm „rubel za gaz” w żaden sposób nie narusza istniejących kontraktów. Jednak, jak ostrzegł Putin, istniejące kontrakty mogą rzeczywiście zostać wstrzymane: „Jeśli takie [rublowe] płatności nie zostaną dokonane, uznamy to za niewykonanie zobowiązań przez nabywców ze wszystkimi tego konsekwencjami”.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow stanowczo stwierdził, że w obecnych, tragicznych okolicznościach mechanizm ten nie zostanie cofnięty. Nie oznacza to jednak, że przepływ gazu zostanie natychmiast odcięty. Płatności w rublach od „państw wrogich”, czyli głównie USA, Kanady, Japonii i UE – będą oczekiwane w drugiej połowie kwietnia i na początku maja.

Dla przytłaczającej większości krajów Globalnego Południa sytuacja jest krystalicznie czysta. Oligarchia atlantycka odmawia zakupu rosyjskiego gazu niezbędnego dla funkcjonowania mieszkańców Europy, jednocześnie sprowadzając na nich toksyczną inflację.

Co jeszcze kryje się za rublem gazowym?

Mechanizm „gaz za ruble” – nazwijmy go Rubel gazowy – to tylko **pierwszy konkretny element budowy alternatywnego systemu finansowo-monetarnego**, powiązany z wieloma innymi mechanizmami: wymianą rubel – rupia, saudyjskim petrojunem, irańsko-rosyjskim mechanizmem obejścia SWIFT oraz najważniejszym z nich – projektem kompleksowego systemu finansowo-monetarnego, opracowanym przez Chińsko-Eurazjatycką Unię Gospodarczą (EAEU), której pierwszy projekt zostanie

przedstawiony w najbliższych dniach.

Wszystko to jest bezpośrednio związane z nagłym pojawieniem się rubla, jako nowej waluty rezerwowej, opartej na zasobach naturalnych.

Po przewidywalnej, początkowej fazie wyparcia, UE – a właściwie Niemcy – muszą stawić czoła rzeczywistości. Unia Europejska jest uzależniona od stałych dostaw rosyjskiego gazu (40 procent) i ropy (25 procent). Histeria związana z sankcjami wywołała już pierwsze konsekwencje.

Gaz ziemny zaspokaja 50 procent zapotrzebowania niemieckiego przemysłu chemicznego i farmaceutycznego. Nie ma realnego substytutu, czy to z Algierii, Norwegii, Kataru czy Turkmenistanu. Niemcy są potęgą przemysłową UE. Tylko rosyjski gaz jest w stanie zapewnić niemieckiej – i europejskiej – bazie przemysłowej nieprzerwane funkcjonowanie, i to po bardzo przystępnych cenach w przypadku kontraktów długoterminowych.

Zakłócenie tego układu prowadzi do przerażających turbulencji w całej UE i poza nią.

Nieoceniony Andrzej Martjanow podsumował to w ten sposób: „Tylko dwie rzeczy określają świat: realna gospodarka i siła militarna, która jest pochodną tej pierwszej. Wszystko inne to pochodne, ale nie można żyć z pochodnych”.

Amerykańskie kasyno turbo-kapitalistyczne wierzy we własną pochodną czyli „narrację”, która nie ma nic wspólnego z realną gospodarką. UE zostanie w końcu zmuszona przez rzeczywistość do przejścia od wyparcia do akceptacji. Jednocześnie Globalne Południe będzie szybko przystosowywać się do nowego paradygmatu: Wielki Reset z Davos został zdruzgotany przez Reset Rosyjski.

Źródło: [The Saker](#)

Laboratoria broni biologicznej na Ukrainie i Gene-Drive



Nadpisywanie genu*, kontrola populacji, Klaus Schwab i Bill Gates

*(*W oryginale Autor używa tylko angielskiego terminu [Gene-Drive](#), ja będę używał zamiennie: Gene-Drive i nadpisywanie genów – przyp. tłum)*

Pomyśl o najnowszym filmie o Jamesie Bondzie „Nie ma czasu na śmierć”, umiejscow scenariusz w dowolnym ukraińskim laboratorium biologicznym, połącz go z kimś, kto wygląda bardzo podobnie do łysego złoczyńcy z filmu o Jamesie Bondzie „Żyje się tylko dwa razy” – i voila! Dostajesz przerażający widok, który przyprawi Cię o koszmary.

Dzisiejszy temat obejmuje rzekome przeludnienie, a przede wszystkim to, co samozwańczy zbawiciele chcą z tym zrobić poprzez kontrolę populacji.

Na planecie jest 7,5 miliarda, a wkrótce 8 miliardów ludzi. Wiele powieści science fiction porusza temat przeludnienia. Jedną z tych powieści dystopijnych jest *Soilent Green* zrealizowana jako film w 1979 roku (w Polsce znany jako „Zielona pożywka” – przyp. tłum.)

Co ciekawe, ten film sprzed 43 lat przewidywał, że w 2022 roku, czyli dzisiaj, problem przeludnienia bardziej niż kiedykolwiek określi program samozwańczych filantropów[1]. W 2009 roku **David Rockefeller, Warren Buffett, George Soros, Michael Bloomberg, Ted Turner i Oprah Winfrey** spotkali się w „Good Club” miliarderów, aby omówić sposoby rozwiązania problemu przeludnienia. [2][3][4]

Georgia Guidestones

Na tajemniczym „Georgia Guidestones”, pomniku zbudowanym z 4 ogromnych bloków granitu o wysokości około 6 metrów, napisano:

„Utrzymuj ludzkość poniżej 500 000 000 w nieustannej równowadze z naturą” [5]



Mówi się, że te złowrogie „kamienie przewodnie”, odsłonięte w 1980 roku, zostały zlecone przez nieznaną osobę, która podawała się za „R.C Christian”. [6] Druga z 10 zasad przewodnich jest również interesująca:

„Steruj mądrze rozmnażaniem – w celu poprawy kondycji i

różnorodności”

Ktoś tutaj rzucił hasło docelowej populacji jako 500 milionów ludzi. A więc czy jest lepszy sposób dla ludzkości i ziemi niż zgładzenie 7 miliardów ludzi, tak aby pozostało tylko 500 milionów. I oczywiście tylko pasujący powinni być wśród tych 500 milionów.

Czy wspomniałem, że prezes firmy kamieniarskiej Elberton Granite Finishing, Joe H. Fendley Sr., był podobno wysokim rangą członkiem kilku zakonów masońskich? Przeczytaj to sam w broszurze Guidestones, do której link znajduje się w przypisach, tak jest napisane na stronie 39.[7]

Jest to wyraźnie program eugeniczny i brzmi jak nazistowski manifest. Dziś używa się w tym celu eufemistycznego terminu „transhumanizm”, ale oznacza to to samo. Dopasowanie powinno się mnożyć, uniemożliwiać narodziny lub ułatwiać ich śmierć. To ostatnie to nic innego jak eutanazja. Pamiętasz mój przedostatni artykuł na Apolut.net? Wspomniałem tam o Jacques Attali. Powiedział już w 1981 roku:

„W każdym razie eutanazja będzie jednym z podstawowych instrumentów naszych przyszłych społeczeństw. W konsekwencji prawo do popełnienia samobójstwa, bezpośredniego lub pośredniego, jest wartością absolutną w tej formie społeczeństwa”.[8]

Czyli jest to projekt, który zacznie się kiedyś w przyszłości? A skądże! Projekt trwa już od dłuższego czasu. Michael Hueter napisał o tym na apolut.net:

„Henry Kissinger rozpoczął plan kontroli populacji na dużą skalę w 1974 roku, kiedy napisał tajne „Memorandum 200 o Studium Bezpieczeństwa Narodowego”. Píše w nim: „Najważniejszym priorytetem polityki zagranicznej USA jest redukcja populacji”.[9] Redukcja populacji w innych krajach – pamiętaj!

Tutaj bohaterowie najwyraźniej działają w oparciu o ideologię. Jego pochodzenie mogło leżeć w książce opublikowanej w 1968 roku. Czytamy o tym w analizie historycznej Marca Freya:

„W 1968 roku biolog ze Stanford University Paul Ehrlich opublikował książkę, która w ciągu kilku tygodni stała się bestsellerem: „The Population Bomb”. Ta bomba grozi wciągnięciem całej Ziemi w wir głodu, problemów środowiskowych i walk dystrybucyjnych”. [10]

Frey pisze dalej w swojej skrupulatnie udokumentowanej pracy:

„Bez masowego wsparcia amerykańskich fundacji nie byłoby możliwe utworzenie globalnych sieci demograficznych i zjednoczenie rządów krajowych, organizacji międzynarodowych i organizacji pozarządowych w latach 60-tych w celu ograniczenia wzrostu populacji. Proces ten jasno pokazuje, że działania społeczeństwa obywatelskiego nie są same w sobie dobre i ukierunkowane na dobro wspólne, jak często się zakłada, ale mogą wiązać się ze społecznym zróżnicowaniem i wykluczeniem” [11].

Frey łączy również kontrolę populacji ze słowem kluczowym jakim jest Eugenika [12]. Wyjaśnia:

„Pomimo ich naukowej dyskredytacji w latach dwudziestych i sympatii czołowych eugeników do nazistowskich „praw rasowych”, sieci eugeniczne przetrwały II wojnę światową stosunkowo bez szwanku. Po 1945 r., w oparciu o elitarne idee rasowe i klasowe, promowali podobne środki jak wcześniej. Na przykład w Szwecji i Japonii sterylizacje oparte na wskazaniach eugenicznych zostały prawnie zakotwiczone.”

[...]

„W ciągu dwóch dekad stosunkowo niewielkiej grupie ekspertów udało się uczynić politykę populacyjną centralnym zagadnieniem amerykańskiej polityki rozwojowej, zmobilizować Organizację Narodów Zjednoczonych i niezliczone organizacje pozarządowe do

znacznego postępu w międzynarodowych badaniach nad prewencją oraz stworzyć organizacyjne i materialne podstawy dla ustanowienia programów kontroli populacji (zwanymi później planowaniem rodziny)."[13]

„Międzynarodowa Federacja Świadomego Rodzicielstwa” – International Planned Parenthood Federation

U Marca Freya pojawia się znana nazwa mająca związek z kontrolą urodzeń: *International Planned Parenthood Federation* (IPPF). Marc Frey pisze, że realizuje ona jasne cele polityczne.

IPPF pisze o swoich celach na swojej stronie internetowej:

„IPPF jest lokalnie zorganizowanym, globalnie połączonym w sieć ruchem społeczeństwa obywatelskiego. Zależy nam na umożliwieniu ludziom swobodnego wyboru seksualności i dobrego samopoczucia w świecie wolnym od dyskryminacji.”[14]
(tłumaczenie maszynowe)

O postawionym sobie przez IPPF zadaniu można przeczytać:

„Opierając się na dumnej historii 70 lat osiągnięć, jesteśmy zobowiązani do przewodzenia kierowanemu lokalnie, globalnie połączonemu ruchowi społeczeństwa obywatelskiego, który zapewnia i umożliwia usługi oraz orędowników w zakresie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego oraz praw dla wszystkich, a zwłaszcza dla osób zaniedbanych.”[15]
(tłumaczenie maszynowe)

Mamy więc tutaj zaangażowaną społecznie prywatną inicjatywę, która dba o dobre samopoczucie ludzi i więcej „zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego”. Och, jak pięknie! To wszystko są naprawdę urocze, przytulanki, które nikogo nie krzywdzą! Można by pomyśleć, że chodzi o opiekę zdrowotną nad małżonkami i noworodkami, aby mogli żyć i przeżyć jak najlepiej. U Marka Freya wygląda to trochę inaczej. Tam możesz przeczytać o IPPF:

„Wrócił do inicjatywy czterech kobiet, z których niektóre prowadziły kampanię na rzecz eugeniki od dziesięcioleci: Amerykanki Margaret Sanger, która od dawna prowadziła kampanię na rzecz emancypacji kobiet, uwolnienia środków antykoncepcyjnych, a także eugenicznej kontroli populacji; Angielki Marie Stopes, również działaczka na rzecz praw kobiet i czołowa eugeniczka w okresie międzywojennym; Elise Ottesen-Jensen, czołowa szwedzka działaczka na rzecz praw kobiet; i wreszcie indyjska Rama Rau, jak Sanger i Stopes, eugeniczka i wybitna orędowniczka programów kontroli populacji w swoim kraju. IPPF, obecnie organizacja patronacka organizacji planowania rodziny w ponad 40 krajach, opowiadała się za uwolnieniem środków antykoncepcyjnych i emancypacją kobiet. Jednak, zwłaszcza we wczesnej fazie organizacji, dominowały wysiłki mające na celu zatrzymanie wzrostu populacji, zwłaszcza osób znajdujących się w niekorzystnej sytuacji społecznej, poprzez kontrolę urodzeń.”[16]

Tak, to brzmi trochę inaczej i bardziej przypomina nazistowskie idee, które IPPF prowadzi w podziemiu. Szczególnie słabi społecznie nie powinni się rozmnażać. Eugenika i eutanazja w najczystszej postaci. Jeśli jeszcze nie zwymiotowałaś z obrzydzeniem, odłóż włochaty dywan na bok i wyrzuć swój mały posrebrzany kubek, bo będzie jeszcze mniej apetycznie.

W tym kraju istnieje organizacja „pro familia”. W tłumaczeniu nazwa oznacza „dla rodziny”. Na stronie głównej „pro familia” możemy przeczytać:

„'Pro familia' jest członkiem International Planned Parenthood Federation (IPPF), która prowadzi ogólnoswiatową kampanię na rzecz prawa do samostanowienia seksualności i planowania rodziny.”[17]

Ta niemiecka organizacja szczyci się członkostwem w organizacji patronackiej założonej przez eugeników. I to w Niemczech! Jak na ironię, w kraju ze spuścizną licznych

zbrodni eugenicznych w czasach III Rzeszy. Niech to dotrze do twojego mózdzku, powiedziałyby Ken Jebsen. (dziennikarz Ken Jebsen – jedna z głównych postaci niemieckiego ruchu wolnościowego, założyciel strony apolut.net. Wystąpienie Jebsena na YT pt Gates przejmują Niemcy (w oryginale Gates kappert Deutschland), w maju 2020 roku praktycznie rozpoczęło ruch antycovidowy w Niemczech. Film usunięty z YT. – przyp. tłum.)

„'Pro familia' to ta sama organizacja, która wysyła wielu przedstawicieli poradnictwa seksualnego do szkół, aby pomagali nauczycielom w nauczaniu edukacji seksualnej„.[18]

Jeśli kobieta zdecyduje się na aborcję, zgodnie z prawem musi wcześniej skorzystać z odpowiedniej porady. Można to zrobić, na przykład, z „pro familia”[19]. Teraz pojawia się dla mnie pytanie, czy ta organizacja jest bardziej zaangażowana w dobro kobiet, czy bardziej w prawdopodobnie nadrzędny cel, jakim jest kontrola populacji. Czy kobietom zaleca się aborcję w zależności od ich klasy społecznej?

Czy kampania zachodnioniemieckiego ruchu kobiecego w latach 80. „Mój brzuch należy do mnie” ma na celu emancypację kobiet, czy też realizuje nadrzędną agendę?[20]

Można udowodnić, że prelegenci na konferencjach Pro familia mają również na uwadze temat „globalnego wzrostu populacji”.

Na przykład, czyta się to słowo kluczowe w dokumentacji „Pro famila” w wykładzie prof. dr. Isabel Heineman. Wykład nosi tytuł:

„Kontrola urodzeń, planowanie rodziny, prawa reprodukcyjne człowieka. Historyczne perspektywy podejmowania decyzji reprodukcyjnych w XX i XXI wieku.”[21]

„Planowanie rodziny” to jedno z wielu słów kluczowych. Pamiętasz? To ładnie brzmiące słowo zastępujące „program kontroli populacji.” – według Marca Freya.

Czy wspominałem, że ojciec Billa Gatesa, William Henry Gates II Senior, zasiadał w radzie dyrektorów *Planned Parenthood Federation of America* (PPFA) i współprzewodniczył Fundacji Billa i Melindy Gatesów razem z Warrenem Buffetem?[22]

Teraz, gdy samozwańcze elity zidentyfikowały problem, jako „dobrzy ludzie”, za których się uważają, muszą się nim zająć.

Strategię walki z tym problemem widać przede wszystkim w przypadku „ojca chrzestnego szczepień”, pana Billa Gatesa Juniora, syna Williama Henry’ego Gatesa II, jak np. z Markusem Lanzem w 2011 roku.[23] Przez jego Fundację *Bill and Melinda Gatesa Foundation* i udział Fundacji w GAVI [zrzeszenie wszystkich największych producentów farmaceutycznych – zob. (a), (b) – przy. Red.], ten człowiek pośrednio przejął kontrolę nad wszystkimi programami szczepień Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).[24] Fundacja Billa Gatesa i GAVI są największymi darczyńcami WHO po wyjściu USA z tej organizacji.[25] Kto opłaca orkiestrę ten, może również określić, co będzie grane. Ta stara zasada nadal obowiązuje.

Szczepienia i rozwój populacji?

Czy istnieje związek między szczepieniami a wzrostem lub kurczeniem się populacji?

Bill Gates dostrzega bardzo ludzko brzmiące powiązanie. Rodzice, którzy twierdzą, że są pod dobrą opieką medyczną, widzą, że wszystkie ich dzieci przeżyją i dlatego dobrowolnie urodzą mniej potomstwa. Ale może kontrola populacji jest zupełnie inna? Wróćmy do tego później.

Kontrola populacji

Oczywiście możesz również kontrolować liczbę osobników gatunku na różne sposoby.

Najprostszą formą jest celowe strzelanie do współplemieńców. Wojny światowe ostatniego stulecia pełniły tę funkcję m.in. dla niektórych elit. To brzmi brutalnie, ale tak jest.

Albo kontrolują wskaźnik urodzeń, tak jak zrobiły to Chiny, nękać rodziny z więcej niż jednym dzieckiem. W latach 1980-2015 powszechne były horrendalne grzywny, a nawet przymusowe aborcje.[26] Brzmi to brutalnie i tak też jest.

Oczywiście możesz również doradzić kobietom, aby brały „pigułkę”, „pigułkę na dzień po” lub aborcję, tak jak robią to wszystkie stowarzyszenia *Planned Parenthood*, do których należy „Pro familia”. To trochę bardziej eleganckie.

Jednak znacznie mądrzej jest kontrolować wskaźnik urodzeń bez wpływu zaangażowanych stron lub świadomości, że są one kontrolowane.

I tu właśnie pojawia się nadpisywanie genów (w *oryginale Gene-Drive – przyp. tłum.*). Co to jest?

„Gene-Drive“

„Gene-Drive” opisuje sposób wprowadzenia do organizmu pożądanego genu i związanej z nim cechy, a następnie posiadania gwarancji, że faktycznie ten gen zostanie faktycznie przekazany potomstwu prawie w 100%.[27] A ten gen może być genem kontrolującym płodność.

W większości organizmów wielokomórkowych, niezależnie od tego, czy są to rośliny, owady czy ssaki, pojawia się zasadniczy problem.

We wszystkich żywych istotach rozmnażających się płciowo, z których większość jest wielokomórkowa, natura opiera się na możliwie największej różnorodności potomstwa. Ta różnica między poszczególnymi osobnikami gwarantuje przetrwanie gatunku w obliczu zmieniających się wpływów środowiska. W rzeczywistości wśród wszystkich gatunków będzie przynajmniej kilka, których geny i wynikające z nich właściwości pozwolą im przetrwać w zmienionym biotopie.

Ta różnorodność potomstwa jest wynikiem rekombinacji genów

obojga rodziców. Możesz niejasno pamiętać zajęcia z genetyki w szkole. Na przykład, my, ludzie, mamy 46 chromosomów, które składają się z 23 homologicznych par chromosomów, jednego od matki i jednego od ojca.

Podczas formowania się komórek płciowych, tj. plemników lub komórek jajowych, w przebiegu mejozy zestaw chromosomów ulega zmniejszeniu o połowę w taki sposób, że z każdej pary chromosomów homologicznych pozostaje tylko jeden chromosom; który jest określony przez przypadek.

Jeśli teraz z powodzeniem zmodyfikowaliśmy osobnika za pomocą manipulacji genetycznych w taki sposób, że ma on również pożądaną właściwość w komórkach płciowych, właściwość ta będzie stopniowo zanikać w kolejnych pokoleniach, jeśli niekoniecznie sprzyja przetrwaniu gatunku .

Oto przykład obliczeń teoretycznych: człowiek został genetycznie zmanipulowany na obu chromosomach pierwszej pary chromosomów. Wpływa to na wszystkie komórki jego ciała, w tym komórki płciowe. Płodzi dziecko z kobietą niezmodyfikowaną genetycznie. Dziecko otrzymuje genetycznie zmodyfikowany chromosom 1 od mężczyzny i naturalny chromosom 1 od kobiety. Jeśli to dziecko ojcuje dalsze potomstwo, to jest tylko $\frac{1}{2}$ prawdopodobieństwa, że to potomstwo będzie nosiło genetycznie zmanipulowany chromosom ojca, następne pokolenie tylko $\frac{1}{4}$, potem tylko $\frac{1}{8}$ itd. Tylko wtedy, gdy dany gen jest absolutnie niezbędny do przeżycia będzie się kumulować w kolejnych pokoleniach, ponieważ wtedy osobniki niosące ten gen mają przewagę w rozmnażaniu.

WHO, Malaria i Gene Drive

Gene-Drive jest sprzedawany nam przez kontrolowaną przez Billa Gatesa WHO jako doskonały sposób na eliminację malarii. Chcą zapobiec rozmnażaniu się nosicieli malarii, gatunku komara.[28]

Chcą wprowadzić gen kontroli płodności do gatunków komarów i

wykorzystać nadpisywanie genów, aby zapewnić, że pożądany gen zostanie w każdym przypadku przekazany pokoleniu potomnemu.

CRISPR/Cas9

Jak to działa? Stosowane są narzędzia molekularne CRISPR i Cas9.[29] W zapłodnionej komórce jajowej, która zawiera tylko jeden genetycznie zmanipulowany chromosom określonej pary chromosomów, narzędzie skojarzone CRISPR/Cas9 zapewnia, że □ sztucznie wprowadzony gen wpływa również na wcześniej nienaruszony drugi chromosom pary chromosomów, która jest kopiowana.

Osobnik powstały z komórki jajowej nosi teraz dwie kopie pożądanego genu i przenosi ten gen do prawie 100% na następne pokolenie.[30] To samo dzieje się w następnym pokoleniu. Gen automatycznie kopiuje się do chromosomu jeszcze niezakażonego genem.

W krótkim czasie cała populacja zostaje zarażona pożądanym genem.

Obecnie istnieje kilka sposobów na powstrzymanie proliferacji. Możesz wstawić gen, który zapobiega rozmnażaniu się samców komarów, lub możesz wstawić tak zwany „X-Shredder”, który zapewnia, że □□rodzą się tylko samce.[31]

A każdy, kto teraz wierzy, że Gene-Drive powinien być używany tylko w przypadku komarów, jest nieskończenie naiwny.

Ideologia stojąca za Gene-Drive chce czegoś zupełnie innego. Najpóźniej, gdy dowiesz się, że Bill Gates również masowo zainwestował w technologię nadpisywania genów za pośrednictwem swojej fundacji, możesz już sobie wyobrazić kierunek, w którym zmierza projekt Gene Drive.[32] Istnieje na przykład DARPA, wojskowy ośrodek badawczy, który zajmuje się tematem „edycji genów” z inicjatywy Billa Gatesa.[33] Co to ma znaczyć? Czego chce od niego wojsko?

Ukraina i biolaboratoria

Jak dobrze wiadomo, udowodniono, że USA prowadziły lub nadal prowadzą na Ukrainie kilka laboratoriów biologicznych, które pracują z wysoce patogennymi organizmami. Według obecnego stanu mówi się, że na Ukrainie jest 26 takich laboratoriów.[34] Działalność tych laboratoriów jest koordynowana przez amerykański Pentagon, więc mieści się w obszarze wojskowym, co sprawia, że □□cywilne wykorzystanie laboratoriów jest w dużej mierze mało prawdopodobne.[35] Nawiasem mówiąc, to samo wiemy już o Gruzji.[36]

Na Ukrainie i w Gruzji istnieje podejrzenie, że podobne laboratoria są wykorzystywane do przeprowadzania eksperymentów na ludziach, na miejscowej ludności. W tym celu polecam reportaż „Labor des Todes” (*„Laboratorium Śmierci” – przyp. tłum.*) w Centrum Lugar w Gruzji autorstwa Marka Mobila na kanale Nuoviso.tv.[37]

Już teraz widać, że wojsko USA nie ma skrupułów w związku z rozwojem i testowaniem biologicznej broni masowego rażenia w dokumencie Arte „Mengeles Erben” (*Spadkobiercy Mengele przyp. tłum.*) Dirka Pohlmann.[38] Około 80-minutowy film, który gorąco Wam polecam, pierwsze dwie minuty cię zszokują.

Wydaje się, że wojsko w USA ma prawdziwą przyjemność najpierw wymuszać zmiany reżimu w Federacji Rosyjskiej, a następnie zakładać takie laboratoria do badań nad bronią biologiczną z pomocą rozmieszczonych tam reżimów.

Co ciekawe, laboratoria na Ukrainie są szczególnie zainteresowane próbkami genetycznymi od Rosjan, mniej od Ukraińców.[39] A teraz mam roboczą hipotezę. Wyrażam to wyraźnie na podstawie mojej edukacji zawodowej w genetyce molekularnej.

Wykorzystanie nadpisywania genów u ludzi

Oczywiście nie chodzi o wyłączone wykorzystanie nadpisywania

genów u komarów. Chodzi o wykorzystanie technologii na ludziach do redukcji populacji i jako broni biologicznej.

Molekularny duet narzędzi CRISPR/Cas9 służy między innymi do selekcji dokładnie dowolnej pożądanej docelowej sekwencji DNA w genomie organizmu gospodarza.

Istnieje więc możliwość wszczepienia określonego sztucznego genu w bardzo konkretnym punkcie genomu osoby docelowej. A ponieważ istnieją niewielkie różnice genetyczne między Amerykanami, Europejczykami i Azjatami czy Anglikami i Rosjanami, **mogę ten sztuczny gen wstawić do genomu osób należących do określonej grupy etnicznej, np. tylko Rosjanom.**

Jak wprowadzić gen do całej populacji? Na przykład poprzez proces, który sprzedaje jako prozdrowotne mRNA lub szczepionkę wektorową. W ciągu ostatnich 16 miesięcy widzieliśmy zastrzyki do manipulacji genami zamaskowane jako szczepionka, jak dobrze można sprzedawać ogromnej większości ludzi na całym świecie wszelkie śmieci jako zbawiciela. Dlaczego w tym momencie pamiętam imię „Bill Gates” – czy może mi pan pomóc?

W przeciwieństwie do przykładu komara malarii, gen nie musi działać natychmiast. Może być również wyposażony w rodzaj „przełącznika” zwanego „promotorem”.^[40] Ten przełącznik genetyczny może zostać włączony lub wywołany przez coś, co nazywa się efekтором, być może rzadką, ale nieszkodliwą substancją chemiczną.

W ten sposób mogłem najpierw po cichu zainfekować całą populację pożądanym genem, a następnie, gdy większość osobników zostanie zarażona tym genem, poprzez zastosowanie efektorowej substancji chemicznej, aktywować pożądaną gen. Skutkiem może być to, że po aktywacji genu populacja staje się bezpłodna w pożądanym czasie lub gen wytwarza w organizmie toksyczne substancje, które zabijają w krótkim czasie.

Można też wyobrazić sobie użycie tej metody, jak w ostatnim filmie o Jamesie Bondzie, ze śmiercionośnym, designerskim

wirusem.[41] **Broń biologiczna zaprojektowana w taki sposób, aby trafiała tylko w bardzo konkretne osoby. To ludobójstwo w najlepszym wydaniu i mokry sen wszystkich eugeników i neonazistów.**

Inni również będą chcieli bawić się w Boga i wprowadzać geny do populacji, która, jak się uważa, robi coś pożytecznego. Ale nawet to byłoby nieodpowiedzialne i aroganckie. Niezliczone zewnętrzne wpływy środowiska naturalnego decydują o tym, czy gen ma sens, czy nie, ale nie Bill Gates i Klaus Schwabs tego świata z ich ograniczonym horyzontem myślowym. Nie chcę nawet mówić o nieprzewidywalnych reakcjach krzyżowych między poszczególnymi genami. Zobaczmy jednak, jakie myśli krążą wśród transhumanistów Światowego Forum Ekonomicznego (WEF) na ten temat:

Cytat z Klausa Schwaba:

„Jedną z cech charakterystycznych czwartej rewolucji przemysłowej jest to, że nie zmienia ona tego, co robimy, zmienia to, kim jesteśmy.”[42]

Zaraz potem wymienia jako przykład edycję genetyczną. Klaus Schwab kontynuuje:

„To ty się zmieniasz. I oczywiście ma to duży wpływ na twoją tożsamość”.[43]

A potem był dr. Yuval Noah Harari.[44] Możesz o nim przeczytać na jego własnej stronie internetowej:

„Prof. Yuval Noah Harari jest historykiem, filozofem i autorem bestsellerów Sapiens: A Brief History of Humankind, Homo Deus: A Brief History of Tomorrow, 21 Lessons for the 21st Century i Sapiens: A Graphic History. Jego książki sprzedały się w ponad 35 milionach egzemplarzy w 65 językach, a obecnie jest uznawany za jednego z najbardziej wpływowych intelektualistów publicznych na świecie. Harari urodził się w Izraelu w 1976 roku i otrzymał tytuł doktora. z Uniwersytetu Oksfordzkiego w

2002 r. i obecnie jest wykładowcą na Wydziale Historii Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.”[45] (tłumaczenie automatyczne)

Podobno bardzo skromny człowiek. Na dorocznym spotkaniu Światowego Forum Ekonomicznego Klausa Schwaba (WEF) w 2018 r. przedstawił na scenie przed dużą publicznością:

„Dane mogą umożliwić ludzkim elitom zrobienie czegoś jeszcze bardziej radykalnego niż tylko ustanowienie cyfrowych dyktatur. Dzięki hakowaniu organizmów elity mogą zyskać moc samodzielnego kształtowania przyszłości życia. Ponieważ jeśli raz możesz coś zhakować, zwykle możesz to zaprojektować.”

[...]

„W przeszłości wielu tyranów i rządów chciało to zrobić, ale nikt nie rozumiał wystarczająco dobrze biologii. I nikt nie miał wystarczającej mocy obliczeniowej i danych, by włamać się do milionów ludzi. Ani Gestapo, ani KGB nie mogły tego zrobić. Ale wkrótce przynajmniej niektóre firmy i rządy będą mogły systematycznie hakować wszystkich.”

[...]

„A jeśli rzeczywiście odniesiemy sukces w hakowaniu i manipulowaniu życiem, będzie to nie tylko największa rewolucja w historii ludzkości. Będzie to największa rewolucja w biologii od początku życia cztery miliardy lat temu. Od czterech miliardów lat nic fundamentalnego się nie zmieniło.”

[...]

„Nauka zastępuje ewolucję przez dobór naturalny ewolucją przez inteligentny projekt. Nie inteligentny projekt jakiegoś boga ponad chmurami, ale nasz inteligentny projekt i inteligentny projekt naszych chmur danych, chmura IBM, chmura Microsoftu, to są nowe silniki ewolucji.”

[...]

„Mój mózg, moje ciało, moje życie. Czy należy do mnie, do jakiegokolwiek firmy lub rządu? A może ludzki kolektyw?”[46][47]

Harari powiedział również w wywiadzie opublikowanym 29 października 2020 r. na kanale YouTube Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie:

„Dzisiaj dysponujemy technologią umożliwiającą hakowanie ludzi na dużą skalę. [...] W tym czasie kryzysu trzeba podążać za nauką. Często mówi się, że nigdy nie należy pozwolić, aby dobry kryzys poszedł na marne.”[48]

W innym wywiadzie mówił:

„Nadzór: ludzie mogą spojrzeć 100 lat wstecz i zobaczyć w epidemii koronawirusa moment, w którym rozpoczął się nowy reżim nadzoru. W szczególności inwigilacja pod skórą”.[49]

Komik z kanału YouTube „AwakenWithJP” zastanawia się, dlaczego nikt nie powstrzymuje prof. Yuvala Noah Harariego. Przecież ujawnia on cały plan publicznie.

Mam na to odpowiedź: Profesor może to bez problemu wyrazić, bo jest absolutnie pewne, że nie będzie krytycznych pytań ze strony mass mediów. Środki masowego przekazu nie donoszą o tym, a ogromna większość ludności świata nigdy nie dowie się, co zamierza z nimi zrobić. Nie będą posiadać niczego, nawet siebie, i będą szczęśliwi i nieskończenie głupi.

Markus Fiedler, Tłumaczył: Paweł Jakubas

Źródła :

1.

<https://apolut.net/eine-welt-voller-versuchskaninchen-von-markus-fiedler/>

<https://archive.fo/bCGvQ>

2.

<https://newsrescue.com/shrink-the-worlds-population-secret-2009-meeting-of-billionaires-good-club-gates-soros-buffet-bloomberg-rockefeller-cnns-ted-turner-etc/>

<https://archive.fo/wip/HhIrK>

3. John Harlow, LA: Billionaire club in bid to curb overpopulation. In: The Sunday Times. 24.5.2009.

<https://www.thetimes.co.uk/article/billionaire-club-in-bid-to-curb-overpopulation-d2fl22qhl02>

<https://archive.fo/wip/xijcN>

<https://archive.fo/RAwFf>

<http://www.pbble.com/Times-BillionaireClubInBidToCurbOverpopulation.pdf>

<https://archive.fo/wip/asgpg>

4. Robert Frank: Billionaires Try to Shrink World's Population, Report Says. In Wall Steet Journal. 26.5.2009.

<https://www.wsj.com/articles/BL-WHB-1322>

<https://archive.fo/wip/lEM0r>

<https://archive.fo/a5zJ9>

5. https://de.wikipedia.org/wiki/Georgia_Guidestones

https://de.wikipedia.org/w/index.php?title=Georgia_Guidestones&oldid=220392632

Wikipediaartikel vom 20. Februar 2022 um 08:26 Uhr.

<https://archive.ph/wip/ZORVt>

6.

<https://www.wired.com/wp-content/uploads/archive/images/multim>

edia/magazine/1705/Wired_May_2009_Georgia_Guidestones.pdf

Norman Investigativ: Georgia Guidestones – Countdown zum Great Reset?

7.

https://www.wired.com/wp-content/uploads/archive/images/multimedia/magazine/1705/Wired_May_2009_Georgia_Guidestones.pdf
Seite 39

Norman Investigativ: Georgia Guidestones – Countdown zum Great Reset?

8.

<https://apolut.net/eine-welt-voller-versuchskaninchen-von-markus-fiedler/>

Jaques Attali (1981): La médecine en accusation. In: Salomon, Michel (1981)(Hg.): L'avenir de la vie. Paris: Éditions Seghers, S. 273f. Übersetzung und komplette Originalquelle hier zu lesen:

Alternativ-Link:

<https://web.archive.org/web/20210426173548/https://straight2point.info/the-1981-michel-salomon-jacques-attali-interview/>

9. Michael Hüter: Die Überbevölkerungs-Hysterie. 9.6.2019

[Die Überbevölkerungs-Hysterie – apolut.net](#)

<https://archive.fo/wip/nH8t5>

10. Marc Frey: Experten, Stiftungen und Politik – Zur Genese des globalen Diskurses über Bevölkerung seit 1945. In: Zeithistorische Forschungen, Heft 1-2. 2007. <https://zeithistorische-forschungen.de/1-2-2007/4477>

<https://archive.ph/wip/s02G2>

11. Ebd.

12. A.a.0. Marc Frey, Zitat, Hervorhebung durch den Autor:

„Der Diskurs über Bevölkerung, dessen Argumentationsstränge sich bis ins 17. Jahrhundert verfolgen lassen, beruhte nach 1945 auf drei unterschiedlichen, aber miteinander verknüpften biopolitischen Vorstellungskomplexen und Theorien.¹⁰ Dabei handelte es sich erstens um die Theorie des englischen Predigers Thomas Malthus bzw. um den Malthusianismus; zweitens um die Eugenik; und drittens um die Theorie des „demographischen Übergangs“.“

13. A.a.0 Marc Frey.

14. <https://www.ippf.org/>

<https://archive.ph/wip/Ps077>

15. Ebd.

16. A.a.0 Marc Frey.

17.

<https://www.profamilia.de/angebote-vor-ort/rheinland-pfalz/beratungsstelle-trier/verhuetung-und-familienplanung>

<https://archive.ph/wip/30zB0>

Pro Familia distanziert sich selbst von den rassistischen Ansichten der Gründerin Margaret Sanger.

Siehe:

https://www.profamilia.de/fileadmin/profamilia/verband/Margaret_Sanger.pdf

Allerdings gilt es zu bedenken, dass die Organisation „pro familia“ Gründungsmitglied der IPPF im Jahr 1952 war. Ist denen damals das Problem mit Frau Sanger nicht aufgefallen?

Auch ist die Person Prof. Dr. Dr. Hans Harmsen erwähnenswert. Er war Ehrenpräsident von pro familia. Es gab Kritik an ihm wegen seiner Tätigkeit als „Sozialhygieniker“

während der Nazizeit.

https://www.researchgate.net/profile/Michael-Altmann-2/project/Institutionalism-Role-of-NGO-in-Germany-since-1945/attachment/589f006a82999c6730822ea9/AS:442805668585472@1482584506834/download/H0+Institutionelle+Beratung+nach+1945+mit+Satzungen_2016-11-29.pdf

Siehe auch:

https://www.dgsmp.de/100-jahre/CD_DGSMP/PdfFiles/Biografien/Harmsen.pdf

Hier geht es aber auch weniger um Rassismus, sondern um das Stichwort Bevölkerungskontrolle, also letztendlich die Dezimierung der gesamten Menschheit, nicht nur einzelner Ethnien. Das Stichwort Rassismus greift da zu kurz. Bezüglich „Bevölkerungskontrolle“ konnte ich bisher keine distanzierenden Äußerungen von pro familia finden.

Die Positionierung der IPPF und von pro familia wird in folgenden Artikeln ebenfalls kritisch diskutiert:

<https://de.catholicnewsagency.com/story/planned-parenthood-gibt-rassistisches-vermachtnis-der-grunderin-zu-6636>

<https://www.die-tagespost.de/politik/die-abtreibungslobby-woelfe-im-schafspelz-art-211184>

https://at.wikimannia.org/Pro_Familia

18.

<https://www.profamilia.de/angebote-vor-ort/baden-wuerttemberg/beratungsstelle-waiblingen/angebote-fuer-schulen-und-institutionen>

<https://archive.fo/wip/rSMwR>

19. <https://www.profamilia.de/themen/schwangerschaftsabbruch>

<https://archive.ph/wip/BTUrf>

20.

<https://www.deutschlandfunk.de/mein-bauch-gehoert-mir-100.html>

21.

https://www.profamilia.de/fileadmin/profamilia/verband/pro_familia_Fachtagung_2019.pdf

22.

https://de.wikipedia.org/wiki/William_H._Gates,_Sr.#cite_note-13

https://de.wikipedia.org/w/index.php?title=William_H._Gates,_Sr.&oldid=216208361

Wikipediaartikel vom 8. Oktober 2021 um 12:26 Uhr.

<https://archive.ph/wip/npH9V>

23. Digitus dei: Bill Gates ist FÜR Völkerreduzierung (ZDF-Lanz). 04.03.2012. https://youtu.be/YsSqW7X_RQ

24.

<https://apolut.net/am-telefon-zur-gekaperten-who-willy-wimmer/>

25. <https://gandhi.bvmd.de/wer-bezahlt-globale-gesundheit/>

<https://archive.ph/wip/tv724>

26.

<https://www.bpb.de/kurz-knapp/hintergrund-aktuell/317830/vor-5-jahren-ende-der-ein-kind-politik-in-china/>

<https://archive.ph/wip/32HmA>

27. Gene-Drive, in der Wikipedia
https://de.wikipedia.org/wiki/Gene_Drive

<https://archive.fo/wip/9Zh4l>

28. Hammond, Galizi: Gene drives to fight malaria: current state and future directions. In: Pathog Glob Health. 2017 Dec;

111(8): 412–423. Published online 2018 Feb 19. doi: 10.1080/20477724.2018.1438880

<https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/29457956/>

<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC6066861/>

Für WHO-Referenzen siehe Abschnitt „References“, Diese Arbeit wurde von der Bill & Melinda Gates Foundation unterstützt, siehe Abschnitt „Funding“

29.

https://www.wissensschau.de/synthetische_biologie/gene_drive.php

<https://archive.fo/wip/XUyN0>

https://www.wissensschau.de/synthetische_biologie/gene_drive_crispr_vererbung.php

<https://archive.fo/wip/0dSDp>

30. „Annähernd“ auch nur deswegen, weil es noch andere biologische Mechanismen gibt, wie z.B. Crossing Over, die das Vorhaben ab und an durchkreuzen.

31.

https://www.wissensschau.de/synthetische_biologie/gene_drive_malaria_invasive_arten.php

<https://archive.fo/wip/wV0jB>

32.

https://www.etcgroup.org/sites/www.etcgroup.org/files/files/gene_drives_navdanya.pdf

<https://archive.fo/5dlHA>

33.

<https://stillnessinthestorm.com/2020/06/bill-gates-foundation-working-with-darpa-on-gene-editing/>

<https://archive.fo/mbRVY>

34. <https://www.rubikon.news/artikel/die-kriegserreger>

<https://archive.fo/35PXg>

35 .

<https://americanmilitarynews.com/2022/03/pentagon-funding-biolabs-in-ukraine-real-concern-of-pathogen-releases-if-russia-attacks/>

<https://archive.fo/wip/Eetos>

<https://www.foxnews.com/opinion/tucker-carlson-questions-biolabs-ukraine-everyone-asking>

<https://archive.fo/QgPBA>

<https://archive.fo/wpC6x>

[Pentagon Biolabs in Ukraine and the Threat of Ethnic Bio-warfare](#)

<https://archive.fo/wip/p4p6J>

36 .

<https://linkezeitung.de/2021/09/24/us-biolaboratorien-betreibt-das-pentagon-menschenversuche-in-georgien/>

<https://archive.fo/wip/RM4xt>

37 .

<https://www.xn--jrgenbeineke-dlb.de/Themen/Diverse-Themen/Labor-des-Todes>

<https://archive.ph/wip/8nPEv>

38. Mengeles Erben – Menschenexperimente im kalten Krieg

39 .

<https://geopoliticsandempire.com/2022/03/02/dilyana-pentagon-bio-labs-ukraine-eurasia/>

<https://archive.fo/IoGck>

40.

https://biology-pages.info/P/Promoter.html#The_basal_promoter

<https://archive.fo/wip/ypIch>

41.

https://de.wikipedia.org/wiki/James_Bond_007:_Keine_Zeit_zu_sterben

42. <https://www.bitchute.com/video/GMyYNbK1Viqc/>

<https://www.freiewelt.net/nachricht/autor-des-great-reset-ist-transhumanist-und-laeutet-ende-der-gesellschaft-ein-10082796/>

43. <https://www.bitchute.com/video/GMyYNbK1Viqc/>

AwakenWithJP: Is Klaus Schwab the Most Dangerous Man in the World? 05.03.2022

44.

<https://www.ft.com/content/39047667-4204-4915-8e19-6b3a193c071b>

45. <https://www.ynharari.com/about/>

<https://archive.fo/wip/U5En8>

46. <https://www.ynharari.com/wef2018/>

<https://archive.fo/wip/5L0a5>

47.

<https://www.planet-today.com/2022/03/klaus-schwabs-wef-humans-are-now.html>

<https://archive.fo/wip/3isF3>

48. The Hebrew University of Jerusalem Official: Hebrew University's Prof. Yuval Noah Harari on The Era of the Coronavirus: Living in a New Reality. 29.10.2020. Laufzeit

0:28:30

49. Sekundäres Zitat in: AwakenWithJP: Is Klaus Schwab the Most Dangerous Man in the World? 05.03.2022

Największe kłamstwa (jak dotąd) na temat Rosji i Ukrainy



Jak wielu z moich czytelników już wie, nie jestem największym fanem Władimira Putina, i to nie bez powodu. Wojna na Ukrainie nie jest tu czynnikiem; chodzi raczej o dwulicowość Putina, a w każdym razie o sposób, w jaki jest on przedstawiany konserwatystom. Pogląd, że Putin jest „antyglobalistą”, krąży w alternatywnych mediach od co najmniej dekady i szczerze mówiąc, nie ma w nim ani grama prawdy.

Nigdy nie wyrzucił Rotszyldów z Rosji, pozwalając no to aby od wielu lat prowadzili w Moskwie operacje bankowe. Putin był bliskim przyjacielem zwolennika Nowego Porządku Świata, Henry Kissingera, jeszcze zanim został przywódcą Rosji – wszystko to zostało opisane w jego autobiografii „Pierwszy człowiek”. Ponadto Putin od wielu lat jest mocno zaangażowany w działalność Światowego Forum Ekonomicznego (WEF), a właśnie w zeszłym roku Rosja przystąpiła do Inicjatywy Czwartej Rewolucji Przemysłowej Klausa Schwaba. Pojawiają się głosy, że

chodzi m o to, aby „trzymał wrogów blisko siebie”, ale to tylko dziecinna naiwność. Nikt nie trzyma globalistów blisko, jeśli nie zgadza się z nimi w większości koncepcji.

Tak, WEF powiedziała Putinowi, że jest „niegrzecznym chłopcem” dokonanie inwazji na Ukrainę i Rosja nie jest zapraszana na ich następną dużą konferencję. Jednak WEF zrobiło dokładnie to samo po tym, jak Rosja zaanektowała Krym, a rok później Putin już został ponownie zaproszony. Fałszywe kłótnie między globalistami i ich sojusznikami mają służyć opinii publicznej, a w rzeczywistości nic nie znaczą.

Tak czy inaczej, wojna na Ukrainie mnie nie obchodzi. W tej walce nie ma dobrych stron. Obie strony są marionetkami elitarnych interesów. Skutki dla ludności cywilnej na Ukrainie są niefortunne, ale w najbliższym czasie reszta świata będzie musiała stawić czoła podobnym lub gorszym zagrożeniom z powodu upadku gospodarczego. Moim celem nie jest obrona Rosji, lecz zdemontowanie oczywistej propagandy. A jest powód, dla którego establishment jest tak zainteresowany wzburzeniem opinii publicznej w sprawie Ukrainy.

W ostatecznym rozrachunku wojna na Ukrainie jest niezwykle wygodna dla globalistów. Pomyślmy – w chwili, gdy ich przymusowe szczepienia zaczynają się rozpadać, a ponad połowa świata odmawia paszportów szczepionkowych, nagle następuje inwazja na Ukrainę i wszystko zostaje zapomniane? To tak, jakby ktoś włączył magiczny przełącznik i machina propagandowa mediów głównego nurtu natychmiast się wyłączyła, wszystko naraz. Wojna ze sceptykami szczepionek w większości zniknęła. Nie ma już nacisków na wprowadzenie obowiązku szczepień. Nawet masek w zasadzie już nie ma. Wszystkie ograniczenia, które według autorytarystów były niezbędne do „ratowania życia”, teraz nie mają już znaczenia. Zniknęły, ponieważ nigdy nie miały znaczenia.

Teraz przechodzimy do nowszego, większego rozproszenia uwagi, jakim jest potencjalna III wojna światowa. Zostało to

ułatwione przez Putina i rozszerzone przez kraje NATO na sferę konfliktu ekonomicznego, czyli tam, gdzie toczy się prawdziwa wojna. Globaliści przestawili się z wykorzystywania kowida jako pretekstu do inflacji i spadku gospodarczego, na wykorzystywanie Rosji i Ukrainy jako pretekstu do inflacji i spadku gospodarczego. Ponownie, to wszystko jest bardzo wygodne.

W międzyczasie mieliśmy do czynienia z epicką ilością teatru i odwracania uwagi od rzeczywistości na Ukrainie. Chyba nigdy wcześniej nie widziałem, aby propagandowe narracje były realizowane w czasie rzeczywistym na takim poziomie. Mówię tu o natychmiastowych kłamstwach, które powstają w chwili, gdy na Ukrainie ma miejsce jakiekolwiek wydarzenie i są rozpowszechniane są za pośrednictwem mediów społecznościowych. Dezinformacja rozprzestrzenia się tak szybko, że często nie ma czasu, aby ją przeanalizować przed kolejnym wydarzeniem; i może właśnie o to chodzi. Kiedy opinia publiczna jest bombardowana kłamstwem za kłamstwem, czasem zmieszanym z odrobiną prawdy, nie ma czasu na reakcję ani na myślenie.

Ogólny wydźwięk całej tej sytuacji jest jednak taki, że nie należy myśleć. Wystarczy zaakceptować maksymę, że „Rosja jest zła, Ukraina dobra”. Są nawet Republikanie i fałszywi konserwatyści z tej partii, którzy wzywają do wkroczenia USA na Ukrainę lub przynajmniej do zamordowania Putina. Dlaczego konserwatyści, czy ktokolwiek inny na Zachodzie, miałby być tak bardzo zaangażowany w sprawę Ukrainy, że rozważa się III wojnę światową? Co ten konflikt ma wspólnego z nami? W oczach opinii publicznej nie ma on z nami NIC wspólnego. Niczego.

Aby zrozumieć, dlaczego tak się dzieje, musimy omówić wiele oszustw związanych z sytuacją na Ukrainie oraz wiele hipokryzji, które podważają tezę, że ludzie Zachodu, a zwłaszcza Amerykanie, powinni się angażować...

Zbrodnie wojenne? Inwazja na Ukrainę a inwazja na Irak

Zanim do tego przejdę, muszę powtórzyć, że politycy neokonserwatywni NIE są konserwatystami. Nigdy nimi nie byli i nigdy nie będą. Są fałszywymi konserwatystami, którzy przywdziewają nasze ideały jak kostium, aby infiltrować i wywierać wpływ. Polityczni oszuści, tacy jak John McCain (dobrze, że odszedł), Lindsay Graham, Mike Pence itd. twierdzą, że są po naszej stronie, ale w międzyczasie konsekwentnie wspierają lewicowe i globalistyczne inicjatywy, a wszystko to przy jednoczesnym aktywnym dążeniu do ograniczenia naszych konstytucyjnych praw.

Należy pamiętać, że ci sami neokoni, którzy dziś wzywają do zaangażowania USA na Ukrainie, to ci sami ludzie, którzy 20 lat temu domagali się zaangażowania USA w Iraku i na całym Bliskim Wschodzie. Wiesz, ta „wojna z terroryzmem”, która nigdy się nie kończy i poszukiwania „broni masowego rażenia”, które nic nie dały? Pamiętasz to? Odpowiedzialni za to byli przede wszystkim neokonserwatyści. Nie powinniśmy stracić z oczu ironii, że demonizują oni Putina za jego stosunkowo powściągliwą inwazję na Ukrainę.

Według oficjalnych szacunków sama inwazja na Irak spowodowała śmierć około 200 000 cywilów. Wojna ta nie miała absolutnie nic wspólnego z wydarzeniami 11 września, bronią masowego rażenia czy jakimikolwiek związkami Saddama Husajna z terrorystami. W rzeczywistości nie istniały żadne bezpośrednie powody, dla których USA miałyby w ogóle być w Iraku. A jednak jesteśmy tam do dziś, po agresywnej zmianie reżimu i latach walk, które zniszczyły całe pokolenie Irakijczyków. Czy w odwecie nastąpiło masowe, globalne dążenie do „odwołania” USA? Nie. Właściwie nic się nie stało.

Nawet dzisiaj nie słyszałem, aby któryś z publicystów podniósł kwestię, że oskarżanie Rosji o „zbrodnie wojenne” jest hipokryzją, biorąc pod uwagę inwazję USA na Irak i spowodowane

przez nią zniszczenia. Dlaczego nikt o tym nie mówi?

Rosja przegrywa wojnę?

Szczerze mówiąc, uważam, że WSZYSTKIE współczesne siły zbrojne są przeceniane pod względem skuteczności. Poleganie na technologii przeniknęło do nowego etosu wojskowego i uczyniło je miękkimi. Dotyczy to również armii amerykańskiej, która właśnie spędziła prawie 20 lat na wojnie w Afganistanie, mając do dyspozycji najwyższej klasy drony, ale bezskutecznie. Wojsko rosyjskie jest najbliższe USA pod względem przewagi technologicznej, ale myślę, że wielu ludzi naoglądało się zbyt wielu filmów o wojnie i ich oczekiwania co do sposobu przeprowadzenia inwazji są zbyt wygórowane.

Inwazje zazwyczaj nie udają się w ciągu kilku tygodni. To wymaga czasu. Może Rosji się nie powiedzie, ale jest to mało prawdopodobne, a szczegóły na miejscu wskazują na metodyczną wojnę, a nie biltzkrieg.

Na przykład Rosja wyraźnie stara się unikać ofiar wśród ludności cywilnej (przynajmniej w porównaniu z początkową inwazją USA na Irak). Zachowała nienaruszoną znaczną część infrastruktury, w tym sieć energetyczną w wielu częściach kraju, czyli to, co ja bym wziął na celownik w pierwszej kolejności, jeśli mam być szczery co do korzyści strategicznych. Fakt, że Ukraina przez cały ten czas miała internet, nawet bez systemu Starlink Elona Muska, zadziwia mnie. Wygląda to tak, jakby Putin próbował przeciągnąć wojnę.

Zauważmy też, że Rosja operuje wokół większości dużych miast, a nie przez nie. Nie widzę tu raczej działań bezwzględnego Czyngis-chana. Podejrzewam, że narracja „Rosja poniosła klęskę” jest przeznaczona raczej dla zachodniej publiczności, aby dać nam fałszywe poczucie bezpieczeństwa.

Rosja jest odizolowana?

Nie, nie jest. Przynajmniej w tej chwili Rosja nadal ma do

dyspozycji wszystkie rynki krajów BRICS. Oznacza to, że Chiny, Indie, Brazylia i RPA (między innymi) nadal prowadzą ożywioną wymianę handlową z Rosją, a rosyjski eksport nadal płynie szerokim strumieniem. W Indiach i Chinach mieszka łącznie 36% ludności świata i istnieje ogromny popyt na rosyjską energię i żywność, więc proszę mi jeszcze raz powiedzieć, że Rosja jest odizolowana i będzie błagać o litość.

Co więcej, Chiny podpisały 30-letni kontrakt na dostawy gazu i ropy tuż przed inwazją Rosji na Ukrainę, a Indie przygotowują obecnie umowę handlową, która wyeliminuje dolara amerykańskiego jako walutę rezerwową. W zasadzie wszystkie zachodnie sankcje przyspieszają upadek dolara i prowadzą do realizacji scenariusza, którego zawsze pragnęli globaliści z WEF i MFW – nowego globalnego systemu walutowego, który zamierzają kontrolować.

Dlaczego media i Biały Dom twierdzą, że Rosja została odcięta od świata? Ponownie podejrzewam, że ta narracja służy jedynie temu, aby wmówić zachodnim masom fałszywe poczucie bezpieczeństwa. Próbuje się wmówić ludziom, że międzynarodowa „kultura anulowania” działa, podczas gdy kultura anulowania jest w rzeczywistości żalosną i bezsilną strategią stosowaną przez tchórzy, którzy chcą uniknąć prawdziwej konfrontacji, wyobrażając sobie, że mają władzę.

Amerykańskie sankcje na rosyjską ropę powodują wysokie ceny gazu, a winę za to ponosi Putin?

Nie. To twierdzenie to nonsens. Ceny gazu rosły na długo przed inwazją na Ukrainę, a winę za to ponosi głównie Rezerwa Federalna, która nieustannie kreuje pusty pieniądz (*fiat money*) i wydaje biliony na środki stymulacyjne, które zdevaluowały dolara. Każdy ekonomista, który twierdzi inaczej, jest albo idiotą, albo kłamcą, a ja z przyjemnością w dyskusji go obalę.

W grudniu ubiegłego roku oficjalna inflacja w USA osiągnęła

40-letni szczyt. Rosyjska ropa stanowi zaledwie 3% amerykańskiego importu ropy naftowej. Media i Biały Dom nieustannie kłamią na temat skutków sankcji i próbują odwrócić uwagę od Rosji.

Jest jeszcze jedna kwestia, o której media nie mówią zbyt wiele, a mianowicie zależność Europy od rosyjskiej ropy i gazu ziemnego. Jeśli chcesz zobaczyć rzeczywistą inflację cen spowodowaną przez Rosję, pozwól UE zakazać importu rosyjskiej ropy lub obserwuj, jak Putin odcina dostawy. Europa jest uzależniona od rosyjskiej ropy i gazu w około 40% całkowitej produkcji energii. Bez nich nie jest w stanie przetrwać nawet jednego roku. Gdyby Rosja podjęła działania odwetowe i zablokowała eksport energii do Europy, UE musiałaby pozyskiwać ropę z wielu innych krajów, co drastycznie zmniejszyłoby globalną podaż. Spowodowałoby to gwałtowny wzrost cen gazu, które podwoiłyby lub nawet potroiłyby obecny poziom.

Inflacja żywnościowa i detaliczna jest powodowana przez Rosję?

Również w tym przypadku sankcje tylko pomagają w pogłębieniu kryzysu, ale inflacja osiągnęła historyczne maksimum na długo przed inwazją na Ukrainę. W końcu i tak do tego dojdzie, ale zakłócenia w eksporcie surowców z Rosji i Ukrainy przyspieszają ten proces. Prawdziwym winowajcą inflacji cenowej są bankierzy z Rezerwy Federalnej i ich niekończące się QE [quantitative easing, czyli poluzowanie polityki pieniężnej] oraz puste (*fiat*) środki stymulacyjne. Tworzenie dziesiątek bilionów dolarów z powietrza i wprowadzanie ich do globalnego obiegu jest o wiele większym katalizatorem kryzysu stagflacyjnego niż wojna na Ukrainie.

Na Ukrainie nie ma nazistów?

To zależy od tego, jak definiuje się pojęcie „naziści”. W rzeczywistości istnieje narodowosocjalistyczna partia o nazwie Svaboda, która zajmuje o wiele bardziej znaczącą pozycję w

ukraińskim społeczeństwie i polityce, niż wielu ludzi chciałoby przyznać. Oczywiście w dzisiejszych czasach każdy, kto nie zgadza się z dyktatem autorytarnej skrajnej lewicy, jest nazywany „nazistą”, więc to oskarżenie straciło wiele ze swojego znaczenia. Chcę tylko zauważyć, że w 2014 roku media głównego nurtu narzekały na „neonazistów” na Ukrainie i upominały polityków takich jak John McCain za podróż do Kijowa i podanie im ręki.

Unia Europejska zażądała nawet, by rząd ukraiński przestał się wiązać ze Svabodą z powodu ich „rasistowskich, antysemickich i ksenofobicznych poglądów”. Tak więc, niezależnie od tego, czy zgadzacie się z tym, że Svaboda jest podmiotem powiązanym z nazistami, czy też nie, zabawne jest to, że UE i amerykańskie media są teraz nagle sojusznikami tego samego rządu Ukrainy, który jeszcze w 2014 roku dyskredytowały jako „faszystowski”.

Na Ukrainie nie ma laboratoriów biologicznych finansowanych przez USA?

Tak, są. TO JEST FAKT. Istnienie wielu laboratoriów biologicznych na Ukrainie zostało otwarcie przyznane przez urzędników USA, w tym przez podsekretarz stanu Victorię Nuland. Nuland zaznaczyła również, że laboratoria te nie powinny dostać się w ręce rosyjskie ze względu na niebezpieczne „materiały badawcze”, które się w nich znajdują; powstrzymała się jednak od nazwania ich bronią biologiczną. Otwarcie przyznaje się też, że finansowanie tych laboratoriów przez USA rozpoczęło się za czasów Obamy (podobnie jak finansowanie niesławnego laboratorium biologicznego poziomu 4 w Wuhan w Chinach). Sam Obama zwiedził te obiekty, zanim został prezydentem, i przyznał, że w laboratoriach znajdowały się wirusy wąglika i dżumy.

Argumentem przemawiającym za zaangażowaniem USA w ukraińskie laboratoria biologiczne było to, że te niebezpieczne materiały muszą być odpowiednio zabezpieczone i „chronione”. Nie kupuję takiego wyjaśnienia, ale w każdym razie jest absolutną i

niezaprzeczalną prawdą, że na Ukrainie znajduje się wiele laboratoriów biologicznych zawierających materiały, które mogą być użyte jako broń biologiczna, a laboratoria te otrzymywały znaczne środki finansowe od rządu USA. Ilość kłamstw i manipulacji medialnych wokół tej jednej sprawy jest naprawdę imponująca. Najwyraźniej rząd stara się ukryć coś, co wiąże się z tymi laboratoriami.

Czy uważam, że to jest powód, dla którego Rosja najechała na Ukrainę? Nie, wcale nie. Pozostaje jednak faktem, że argumenty Białego Domu i mediów na temat laboratoriów biologicznych są weryfikowalnymi kłamstwami.

Liczy się prawda...

Większość kampanii dezinformacyjnych prowadzonych w mediach i przez polityków, od Białego Domu po neokonów w Partii Republikańskiej, ma oczywiście na celu jedno: uzyskanie poparcia Amerykanów dla wojny z Rosją. Szczerze mówiąc, Ukraina nie jest tego warta. Przesiedlenia uchodźców są smutne, ale wojna w ogóle służy WSZĘDZIE tylko interesom globalistów i pośredników władzy. Nie możemy dać się zwabić fałszywymi narracjami i wykorzystywać naszej empatii.

Zaangażowanie NATO na Ukrainie, w tym zaangażowanie militarne, jest wszechobecne od ponad dekady, na długo przed rosyjską inwazją na Krym. To prawie tak, jakby Ukraina była przygotowywana jako beczka prochu do potencjalnej wojny światowej. Teraz wygląda na to, że globaliści wracają do planu B, desperacko próbując odwrócić uwagę opinii publicznej od zniszczeń gospodarczych. Putin ma w tym swój udział, Ukraina ma w tym swój udział, większość rządów państw NATO ma w tym swój udział. Prawdziwa wojna nie toczy się z Rosją; prawdziwa wojna toczy się z establishmentowymi elitami, które grają po obu stronach konfliktu. Po co poświęcać miliony w bezsensownym, sztucznie wywołanym konflikcie, skoro możemy wyeliminować garstkę żądnych władzy i wreszcie żyć w pokoju?

USA naruszyły traktaty ONZ dotyczące broni biologicznej, finansując laboratoria broni biologicznej na Ukrainie



Federacja Rosyjska opublikowała [nowe dokumenty](#), z których wynika, że Ukraina rozwija broń biologiczną w pobliżu rosyjskiej granicy z naruszeniem traktatów Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ).

Korzystając z dolarów amerykańskich podatników, przekazanych tam przez Pentagon, te ukraińskie laboratoria otrzymały zadanie opracowania śmiertelnych czynników biologicznych, takich jak węglik i dżuma.

Zaraz po tym, jak Rosja najechała Ukrainę, Pentagon nakazał tym biolabom zniszczyć wszystko, co się w nich znajduje, aby usunąć dowody.

Notatka przetłumaczona na język polski brzmi: „ *Ministerstwo Zdrowia Ukrainy* w związku z wprowadzeniem stanu wojennego na Ukrainie w dniu 24 lutego 2022 r., zgodnie z Zarządzeniem Prezydenta Ukrainy z dnia 24.02.2022 r. nr 64/2022, wnioskuje

zapewnienie doraźnego niszczenia patogenów biologicznych służących do zapewnienia systemu zarządzania jakością badań laboratoryjnych w załączonej kolejności.”

Innymi słowy, Ukraina, Stany Zjednoczone i NATO zdały sobie sprawę, że jeśli Władimir Putin znajdzie te biolaboratoria nienaruszone, będzie to dla nich natychmiastowa gra. Rozkazali więc natychmiastowe oczyszczenie biolabów ze wszystkich dowodów.

Prawdziwym wrogiem w tej wojnie jest Pentagon (Pentagon)

Pentagon potajemnie prowadzi dużą sieć laboratoriów broni biologicznej w około 25 różnych krajach, jednym z nich jest Ukraina.

Obiekty te są wykorzystywane do opracowywania broni biologicznej, która w tajemniczy sposób pasuje do tych, które wywołały epidemie w przeszłości, w tym Ebola w Afryce Zachodniej i H1N1 na całym świecie w 2009 roku.

Program wojskowy o wartości 2,1 miliarda dolarów prowadzony przez Agencję Redukcji Zagrożeń Obronnych (DTRA) zarządza tymi laboratoriami biologicznymi w ramach Cooperative Biological Engagement Program (CBEP).

„Ukraina nie ma kontroli nad wojskowymi laboratoriami biologicznymi na swoim własnym terytorium”, jeden raport ujawnił, w jaki sposób te laboratoria są bezpośrednio zarządzane przez Waszyngton, za pośrednictwem jego zastępczych rządów marionetkowych (tj. Wołodymyra Zełenskiego).

„Zgodnie z Umową z 2005 r. pomiędzy *Departamentem Obrony USA* (DoD) a *Ministerstwem Zdrowia Ukrainy*, rządowi ukraińskiemu zabrania się publicznego ujawniania wrażliwych informacji na temat programu amerykańskiego, a Ukraina jest zobowiązana do przekazywania do Departamentu Obrony USA

niebezpiecznych patogenów do badań biologicznych”.

Te rewelacje wyjaśniają, dlaczego kontrolowane przez korporacje media wściekają się inwazją Putina na Ukrainę, wzywając zwykłych obywateli do wysyłania tyle gotówki, ile mogą sobie pozwolić, do ukraińskiego rządu, aby mógł się „bronić”.

Podobnie jak w pierwszych dwóch latach *plandemii* (faza koronawirusa), w tym trzecim roku (faza wojny) obserwujemy te same skoordynowane kampanie dezinformacji w mediach i prania mózgu.

W zeszłym roku lewicowcy nosili maseczki na twarzy, aby się identyfikować. W tym roku mamy ukraińskie flagi przyklejone w mediach społecznościowych.

„Nie trzeba się zastanawiać, dlaczego ludzie żyją z większą liczbą chorób i wybuchów chorób niż ludzie żyjący ponad 100 lat temu” – wskazał czytelnik *Natural News* w temacie, jak Pentagon jest bardziej niż prawdopodobnie odpowiedzialny za każdą epidemię choroby, która miała miejsce w ostatnich latach.

„Na dodatek oczekuje się, że chłopci zrezygnują z wszelkich praw człowieka i swojego człowieczeństwa w fałszywej walce z wykorzenieniem chorób, dodając więcej substancji rakotwórczych do krwiobiegu” – dodała ta sama osoba, odnosząc się do „szczepionek”.

Inna osoba napisała, że „przynajmniej ktoś, w tym przypadku Putin, jest gotów pójść za tymi biolabami w celu ich zniszczenia. Są plagą planetarną, która pompuje broń biologiczną wymierzoną w ludzi, a zatem zasługują na wykorzenienie.

„Owce wierzyły w kłamstwa COVID i pobiegły na strzały śmierci, a teraz czekają na premię po efektach” – napisał ktoś inny.

Polacy – gińcie w imię amerykańskiego imperializmu!



Strategy & Future, think tank założony przez polskiego prawnika Jacka Bartosiaka, związanego z waszyngtońską Fundacją Potomak, powiązaną finansowo z najpotężniejszymi amerykańskimi korporacjami zbrojeniowymi, nawołuje w swoim tekście z 23 lutego 2022 roku do możliwości wykorzystywania polskiej armii w celu obrony amerykańskiej hegemonii w ramach prowadzenia wojny z nuklearną Rosją, w którą to Polacy mają wejść przed Amerykanami a Ci drudzy może nam przyjdą z pomocą.

Autorem tego prowokacyjnego tekstu pt. „Wojna na dwa fronty, Pentagon i nowa Polska”, w którym przedstawiono scenariusz żywcem przypominający rok 1939 roku i wejście Polski do samobójczej wojny w obronie brytyjskiej hegemonii globalnej z III Rzeszą Niemiecką, jest sam założyciel Strategy & Future J. Bartosiak. W artykule czytamy: „Aby korzystny dla Polski system prymatu USA w Europie trwał dalej i aby Polska mogła pozostać w strefie Zachodu, a nie tylko być przedmiotem negocjacji, w czyjej strefie wpływów się znajdzie (co sygnalizuje się w zgłoszonych Amerykanom żądaniach rosyjskich), będziemy musieli „szarpnąć do przodu” i wystawić wojsko zdolne do samodzielnej obrony od pierwszych chwil konfliktu i gotowe do prowadzenia wojny nowej generacji aż do momentu przyjścia nam z pomocą, co na pewno nie nastąpi od razu”.

Krótko mówiąc: Naród Polski ma się wykrwawiać w wojnie w interesie Stanów Zjednoczonych a Ci, po jakimś czasie, może przyjdą nam w pomocą. Może bo wszyscy pamiętamy jak wyglądał udział Wielkiej Brytanii w wojnie po stronie Polski w 1939 roku.

Aż trudno uwierzyć, że po doświadczeniach historycznych, zwłaszcza z okresu II wojny światowej, kiedy to polskie władze, podpuszczane przez Brytyjczyków i mamione obietnicami pomocy, weszły jako pierwsze do samobójczej wojny z Niemcami, są w tym kraju jeszcze osoby, które to postulują o powtórkę zbiorowego samobójstwa, dokonywanego w wyłącznym interesie reżimów anglosaskich. Jak widać pieniądze Northrop Grummana oraz Boeinga nie śmierdzą...

* Secy.-Treas.; phanie Macior;	68378 The Potomac Foundation 1311 Dolley Madison Blvd., Ste. 2-A McLean, VA 22101 Establish in 1988 in VA. Classified as a private operating foundation in 1996. Donors: BDM International, Inc.; Smith Richardson Foundation, Inc.; The Boeing Co. Financial data (yr. ended 12/31/04): Assets, \$5,264,454 (M); grants paid, \$0; gifts received, \$159,244; expenditures, \$394,260; qualifying distributions, \$0. Officers and Directors: * Daniel F. McDonald,* Pres.; F.N. Hofer, Secy.-Treas.; Joseph V. Braddock; Bernard J. Dunn. EIN: 541468870	Officers and Directors: Richard E. ... EIN: 5417 ... 68383 The John ... 5100 Cole ... Alexandria ... Established ... Donor: John ... Financial data ... \$4,784,67 ... \$172,360 ... giving acti ... foundation ... Limitation ... Applicatio ...
-----------------------------------	--	--

W dalszej części tego artykułu czytamy: „A jeśli pomoc przyjdzie, to głównie w postaci sił powietrznych USA i raczej na pewno nie pierwszego ani drugiego dnia wojny, Amerykanie bowiem nie mają tak łatwo dostępnych sił w Europie. Poza tym będą chcieli zachować kontrolę eskalacji i zarządzać procesem utrzymania równowagi w całej Eurazji.”

I dalej: „Jaka powinna być propozycja wobec Waszyngtonu nowej, podmiotowej Polski, lidera kształtującego się Intermarium, które może zostać wsparte przez USA tylko wtedy, gdy zaprezentujemy się jako odpowiedzialny partner, a nie kupujący

bez sensu klient? My wystawiamy siły zbrojne do wojny lądowej i wszystko, co jest potrzebne do zwyciężania w wojnie lądowej nowej generacji, a wy, Amerykanie, skupcie się tylko na siłach powietrznych (niekoniecznie od pierwszego dnia wojny – my będziemy sobie radzić, bijąc się kompetentnie) oraz tzw. high-end capabilities (np. rozpoznanie kosmiczne”).

No Polacy, first to fight! A Anglosasi przyglądać się i poganiać polskie mięso armatnie, żeby dobrze walczyło i odciągało uwagę Rosji od pomocy Chinom w konflikcie z USA na Pacyfiku.

Ale posłuchajmy dalej: „Innymi słowy, Polska wystawi siły zbrojne do zwyciężenia Rosji, a Amerykanie uzyskają większą elastyczność strategiczną w skali Eurazji i niezbędny czas polityczno-dyplomatyczny na reakcję w celu zapobieżenia dużej wojnie między mocarstwami przy jednoczesnym zademonstrowaniu przez Polskę, że Rosja nie jest w stanie wygrać w wojnie przeciw Warszawie.”

I najlepszy fragment: „Rozumiemy wasze problemy, wiemy, że musicie odejść na Pacyfik, ale jednocześnie zależy nam na utrzymaniu waszego prymatu (korzystnego dla nas). Dlatego proponujemy, że wystawimy wojska do wojny lądowej, że wytrzymamy 14 dni i więcej, dając wam elastyczność strategiczną, której tak bardzo potrzebujecie. Właściwie potrzebujemy jedynie waszych sił powietrznych (i to nie od pierwszego dnia), zdolności rozpoznania dalekiego zasięgu oraz dyplomatycznego i ekonomicznego lewarowania innymi metodami. Wy możecie spokojnie zajmować się Chinami, my się tam nie wybieramy”.

Nie rozumiem na jakiej podstawie autor tekstu uważa, że amerykański prymat na świecie, w wyniku którego Polska została sprowadzona do gospodarczej neokolonii, pozbawionej przez amerykańskie oraz proamerykańskie czynniki (celowo i świadomie) potencjału przemysłowego, w wyniku którego jak wyliczyli polscy ekonomiści, Polacy zarabiają dokładnie o 1/3

mniej niż zarabialiby gdyby Polska była suwerennym krajem, nie mówiąc już o utracie od 1989 roku przez 5 mln ludzi źródła utrzymania, masowej emigracji w wyniku biedy, bezrobocia i braku perspektyw oraz ponad stu tysięcy samobójstw, plagi alkoholizmu, narkomani i prostytucji i co się z tym wiąże kompletnej zapaści demograficznej Polskiego Narodu, który jeszcze w 1988 roku, według statystyk, był w stanie przetrwać dzięki współczynnikowi dzietności powyżej 2,1, jest dla nas korzystny? Polski Naród w wyniku amerykańskiej dominacji nad naszym krajem, która jest niezbędna do amerykańskiej hegemonii globalnej (jak twierdził Halford Mackinder) jest narodem wymierającym i nie ma żadnych, nawet najmniejszych perspektyw, że sytuacja ta ulegnie zmianie.

I mimo to Pan Bartosiak sugeruje możliwość wysyłania na rzeź najzdrowszej tkanki naszego narodu, żeby zaspokoić pragnienia amerykańskich generałów, którym marzą się kolejne lata hegemonii USA.

Czytając takie teksty, które wydają się tak absurdalne, że aż trudno je brać na poważnie, zastanawiam się czy tylko Amerykanie chcą, aby Polacy wykrwawiali się w ich interesie, tak jak robili to już wcześniej w 1830, 1863, 1939 i 1944 roku w interesie Imperium Brytyjskiego. Biorąc pod uwagę, że przestrzeń geopolityczna na Bliskim Wschodzie, w wyniku eksplozji demograficznej ludności arabskiej zaczyna się kurczyć, być może również żydowscy koledzy Pana Bartosiaka, z którymi przesiadywał on w kibucu Bejt Haszita (51:40) również są zainteresowani obniżeniem i tak fatalnego współczynnika dzietności Narodu Polskiego do wartości ujemnej.

I nie są to bynajmniej słowa rzucane na wiatr. Szewach Weiss, przyjaciel kolegi Pana Bartosiaka, Piotra Zychowicza, z którym ten spędzał czas w izraelskiej Hajfie w trakcie wojny Hezbollahu z Izraelem w 2006 roku, w swojej książce pt. „Moja Polska” wiele lat temu pisał, że Polska stanie się w przyszłości krajem atrakcyjnym dla żydowskiego osadnictwa.

Na koniec będzie osobiście. Za sto lat będę pochowany – wraz z moją ukochaną żoną Ester – na Wzgórzu Herzla w Jerozolimie. Mieści się tam cmentarz ojców państwa. Pochowani tam są prezydenci, premierzy i przewodniczący Knesetu (prof. Szewach Weiss był w latach 1992–1996 przewodniczącym izraelskiego parlamentu – przyp. red.). Moje prochy zostaną złożone niedaleko mojego ukochanego premiera Icchaka Rabina, który został zamordowany w 1995 r.

Za sto lat w Polsce będzie żyło o wiele więcej Żydów niż dziś. Polska na pewno będzie dla wielu z nich krajem atrakcyjnym do osiedlenia się, ~~kojarzącym się im bardziej z ziemią, która dała życie wielu pokoleniom ich przodków, niż z cmentarzem narodu wybranego, w który starali się zamienić polskie ziemie Niemcy.~~ Mam nadzieję, że jakiś gość z Polski położy czasem na moim grobie na Wzgórzu Herzla kilka biało-czerwonych kwiatków i westchnie: „Dobrze się przysłużył ten Weiss pojednaniu naszych narodów”.

Natomiast sam Pan Bartosiak w jednym z pierwszych dostępnych na serwisie Youtube wywiadów z nim, twierdzi że w trakcie tej samej wojny z Hezbollahem przebywał w organizacjach żydowskiego lobby w Stanach Zjednoczonych (1:07:00) a obywatele Izraela, wśród których ma wielu przyjaciół, pytali go o możliwość uzyskania polskiego obywatelstwa (1:09:40).

Pan Bartosiak w jednym z wywiadów określił siebie jako osobę wychowaną w tradycji insurekcyjnej (tj. tradycji popełniania przez Naród Polski zbiorowego samobójstwa w interesie Wielkiej Brytanii łamane przez Francji).



Jacek Bartosiak
@BartosiakJacek

Replying to @mOn1c23k @WaitsTw and 2 others

Babcia moja była Sprawiedliwą wśród narodów świata za uratowanie dziewczynki żydowskiej w czasie wojny na warszawskim Żoliborzu, powstały o niej w Izraelu książki i filmy. Stąd moje przygody w kibucu Beit Hashita niedaleko Jeziora Galilejskiego. Ale to temat na odrębną opowieść.

[Translate Tweet](#)

4:47 PM · Jan 6, 2020 · Twitter Web App

Biorąc pod uwagę związki pana Bartosiaka z żydowskim biznesem, z którym współpracował, z żydowskimi mieszkańcami kibucu Bejt

Haszita, w którym często w przeszłości przebywał oraz z żydowskimi dyrektorami amerykańskich organizacji wywiadowczych, z którymi pisze książki, należy zadać sobie pytanie: czyje interesy ten człowiek reprezentuje? Zwłaszcza w kontekście artykułu, w którym postuluje o możliwość wykrwawiania Narodu Polskiego w celu obrony amerykańskiej hegemonii globalnej.

Autorstwo: ***Terminator 2019***

Źródło: WolneMedia.net

Źródłografia

1. Weiss S., „Moja Polska”, Warszawa 2017 r.
2. <https://strategyandfuture.org/wojna-na-dwa-fronty-pentagon-i-nowa-polska/>
3. <https://wolnemedi.net/jacek-bartosiak-george-soros-i-amerykanski-kompleks-militarno-przemyslowy/>
4. <https://youtu.be/uzd9ZrtSWIo>

Fałszywi przyjaciele Ukrainy



Ukraina, oderwana od Rosji, zrobiłaby wielką karierę. Czy zrobiliby ją Ukraińcy?...

Roman Dmowski, 1930

Pytanie postawione przez Dmowskiego prawie 100 lat temu nabrało obecnie aktualności. Wtedy były to tylko teoretyczne rozważania, dzisiaj widać jak na dłoni, że owszem, państwo ukraińskie, a raczej jego elity czy pseudoelity robią na świecie karierę, ale czy miliony Ukraińców coś z tego mają?

Obserwowana w Polsce proukraińska biegunka, przybierająca coraz częściej groteskowe formy (na przykład tzw. nakładki z flagą ukraińską na profilach fb) – od samego początku brzmi fałszywie. Popieramy Ukrainę, ale tylko wtedy, kiedy jest antyrosyjska. Tak więc, nie tyle życzymy pomyślności Ukrainie i Ukraińcom, tylko żądamy od niej ostrego kursu przeciwko Moskwie.

Tylko wtedy kochamy Ukrainę i ją wspieramy. Gdyby jednak ta sama Ukraina zmieniła swoją politykę i stała się np. bardziej neutralna, nawet nie prorosyjska – wtedy traci naszą sympatię. Wtedy nie ma dla nas znaczenia.

To wszystko oznacza, że tzw. proukraiński obóz w Polsce jest cyniczny i zakłamany, w swej istocie ma instrumentalne podejście do wschodniego sąsiada, jest on dla nas atrakcyjny tylko pod pewnym, jednym warunkiem – ma być wrogiem Rosji. Taka postawa bierze się z irracjonalnej rusofobii, o której już dawno pisał Dmowski (bardziej nienawidzili Rosję niż kochali Polskę).

Ta rusofobia polityczna jest chorobliwym stanem umysłu kładącym oceniać każde zjawisko polityczne tylko z jednego punktu widzenia – stosunku do Rosji. Państwa, politycy, narody nie mieszczące się w tej polskiej skali rusofobii oskarżane są o głupotę, małość, zaprzękanie i zdradę. Widać to jak na dłoni obserwując ataki na obecną politykę Niemiec wobec Rosji. Wylewa się prawie codziennie brudna fala pomyj na kraj, który akurat w tej kwestii zachowuje zdrowy rozsądek. Co ciekawe, nawet siły uznane w Polsce za „niemiecką agenturę” też pohukują na Berlin rozczarowane ich „miękkością”.

Ale wracajmy do Ukrainy i Ukraińców. W tej grze jaka toczy się między Zachodem, głównie zaś USA, a Rosją – Ukraina jest tylko pionkiem na szachownicy. O jej ruchach decydują obecnie protektorzy, którymi są obecnie tylko i wyłącznie Amerykanie. Wpływ państw europejskich na Ukrainę jest minimalny.

Dla Waszyngtonu Ukraina to wymarzone narzędzie do rozgrywki z Rosją, przede wszystkim z geograficznego punktu widzenia. Jeszcze nigdy Ameryka nie miała państwa-dywersanta przeciwko Rosji tak blisko jej granic. O mało co nie udało się w 2014 roku zaszachować Rosji jeszcze bardziej – **nie ulega bowiem kwestii, że celem ostatecznym przewrotu w Kijowie był Sewastopol i flota rosyjska a nie żadna demokracja.**

Co z tego mają zwykli Ukraińcy? Niewiele. Ci na zachodzie otrzymali złudną w sumie wolność gloryfikowania UPA i Bandery, co niektórym wystarcza. Jak wielu, trudno powiedzieć. Śmiem jednak wątpić, że aprobatą dla tego szowinistycznego amoku jest powszechna. Ośrodki banderowskie mają duże „doświadczenie” w terroryzowaniu własnych ziomków i zmuszaniu ich do wielbienia UPA i Bandery.

W ogóle spora część Ukraińców po prostu boi się okazywać swoje prawdziwe poglądy – ci na zachodzie swojej dezaprobaty dla tradycji UPA, a ci na wschodzie swoich sympatii do Rosji. Po prostu nie jest możliwe, że w takich miastach jak Odessa czy Charków ludzie o takich poglądach zapadli się pod ziemię. Punktem zwrotnym było spalenie przez banderowców 50 ludzi w Odessie – od tej pory nikt już nie próbuje okazywać swoich poglądów publicznie. Ci ludzie jednak są i czekają.

Nie chce się wierzyć, że miliony Ukraińców zachwycają się tym, że są wolni od wpływów Rosji, że żyją w stanie zawieszenia i niepewności co do przyszłości, że materialnie nic na tej „demokracji” nie zyskali, że system oligarchicznego złodziejstwa ma się nadal dobrze, i do tego doszli jeszcze złodzieje z Zachodu.

Owszem, mogą wyjechać do pracy do państw UE – ale czy na tym można budować przyszłość państwa i narodu? Jest przecież sprawą nie podlegającą dyskusji, że Ukraina mająca status państwa neutralnego, nie skonfliktowana z Rosją, ale z nią współpracująca, ma większe szanse na spokojny byt niż Ukraina na najdalej wysuniętym froncie walki Ameryki z Rosją. **Dla Ameryki bowiem rozwój Ukrainy i jej pomyślność nie mają znaczenia, dla niej liczy się tylko jej gotowość do szkodenia Rosji.** Może to być i państwo upadłe, byle było zdolne do realizacji geopolitycznych celów USA.

Jak się okazuje, dla polskich polityków także. W polskiej narracji usprawiedliwia się to tylko fałszywą narracją historyczną, odwołując się do mocno wątpliwego mitu sojuszu Piłsudskiego z Petlurą, który – jak wiemy – był de facto polskim dyktatem, w dodatku odrzucanym przez 90 proc. ukraińskich sił politycznych a w Polsce nie mającego żadnego poparcia. Posługiwanie się tym mitem ma jednak stwarzać pozory „niezależnej polskiej polityki wschodniej”, tymczasem jest to tylko parawan mający przykryć podrzędną rolę Polski jako podwykonawcy polityki amerykańskiej.

O ile jeszcze w 2014 roku polski minister spraw zagranicznych (wówczas Radosław Sikorski) był dopuszczany do rozmów o przyszłości Ukrainy, to potem – na życzenie Kijowa – Polska została odsunięta i nie brała udziału w rozmowach mińskich.

To wtedy zgodziliśmy się na całkowitą marginalizację naszego znaczenia przyjmując **upokarzającą rolę podnóżka Ukrainy, świadczącego jej usługi nie spotykające ze strony Kijowa z żadnym odzewem i wzajemnością.** Po prostu politycy w Kijowie wiedzą, że Warszawa ma ich popierać i nic więcej.

Wiele razy postawa Kijowa wobec Polski była po prostu bezczelna, by wspomnieć nie tylko kwestie pamięci historycznej, ale i obecne relacje, czego ostatnim drastycznym przykładem jest blokowanie tranzytu z Chin.

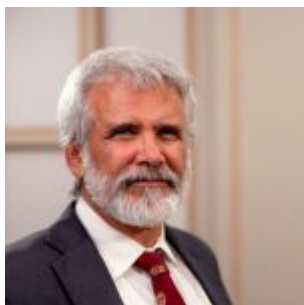
Powiedzmy sobie szczerze, Polska nie ma żadnych korzyści z takiej „współpracy” z Ukrainą poza złudnym przekonaniem (opartym zresztą na fałszywej ocenie), że „suwerenna” Ukraina jest gwarantem naszego bezpieczeństwa. Jest to jeden z najbardziej bezsensownych i głupich mitów obecnych w polskiej polityce po 1989 roku, mitu, który stał się obowiązującym dogmatem i który ma nie polegać dyskusji.

Czy wobec tego dziwić się należy, że kiedy Sejm uchwała kolejną kabotyńską rezolucję w sprawie bezwarunkowego „wsparcia dla Ukrainy” przeciwko jest tylko jeden poseł, w dodatku uznawany za dziwaka?

Jan Engelgard

Źródło: MyślPolska.info

Dr Robert Malone u Joe Rogana: USA w stanie „psychozy mas” związanej z COVID-19



Kluczowy współtwórca szczepionki typu mRNA dr [Robert Malone](#), znany sceptyk obowiązkowych szczepień przeciwko COVID-19, został zawieszony na Twitterze. Kilka dni później podczas

wywiadu dla popularnego podcastera Joe Rogana zasugerował, że Stany Zjednoczone znajdują się w samym środku „psychozy mas”.

„Nasz rząd nie panuje nad tym” – powiedział Malone, odnosząc się do [nakazów szczepionkowych](#), w wywiadzie dla [Joe Rogan Experience](#), który został opublikowany w weekend. „Oni działają bezprawnie. Całkowicie lekceważą bioetykę. Całkowicie lekceważą federalne wspólne zasady. Złamali wszystkie zasady, o których wiem, o których się uczyłem przez długie, długie lata”.

Malone to ekspert w dziedzinie technologii szczepionek mRNA, który odebrał wykształcenie na Uniwersytecie Kalifornijskim w Davis, Uniwersytecie Kalifornijskim w San Diego i w Instytucie Salk, jego konto na Twitterze zostało zawieszone w ubiegłym tygodniu. Malone powiedział „The Epoch Times”, że Twitter nie podał mu żadnych wyjaśnień, dlaczego jego konto, na którym miał 500 000 obserwujących, zostało zawieszone.

Rzecznik Twittera poinformował Daily Dot, lewicowy tabloid, że konto Malone’a „zostało trwale zawieszone za powtarzające się naruszenia naszej polityki COVID-19 dotyczącej [dezinformacji](#) [...] zgodnie z systemem ostrzeżeń przedstawionym tutaj, będziemy trwale zawieszać konta za powtarzające się naruszenia tej polityki”.

Twitter nie odpowiedział na prośbę „The Epoch Times” o komentarz w sprawie zawieszenia Malone’a.

„Te nakazy [...] są ewidentnie nielegalne” i „są jednoznacznie niezgodne z Kodeksem norymberskim” – powiedział Malone podczas rozmowy z Roganem, odnosząc się do zbioru zasad etyki badawczej przeciwko eksperymentom na ludziach. „Są one wyraźnie niezgodne z raportem Belmont” – stwierdził w kontekście raportu z 1978 roku opublikowanego w Rejestrze federalnym, który dotyczy norm etycznych i zasad dla badań

z udziałem ludzi.

„One są całkowicie nielegalne, a ich to nie obchodzi”.

Pod koniec wywiadu Malone zasugerował, że ludzie znajdują się w samym środku tego, co nazwał „psychozą mas”, podając porównania do zachowań ludzkich, jakie rozwinęły się wśród niemieckiej populacji w latach 20-tych i 30-tych XX wieku.

W tamtych latach Niemcy „mieli wysoce inteligentną, wysoce wykształconą populację, która oszalała” – powiedział Malone.

„Kiedy masz społeczeństwo, które stało się odizolowane od siebie i odczuwa napady lęku, że rzeczy nie mają sensu, że nie mogą czegoś zrozumieć. I wtedy ich uwaga zostaje skupiona przez przywódcę lub serię wydarzeń na jednym małym punkcie, zupełnie jak w hipnozie. Dosłownie zostają zahipnotyzowani i mogą dać się wszędzie prowadzić”.

„Będą podążać za tą osobą. Nie ma znaczenia, czy ich okłamuje, czy cokolwiek innego”.

Malone dodał, że kilka lat temu ludzie „narzekali, iż świat nie ma sensu” oraz że nie jesteśmy już „połączeni społecznie, z wyjątkiem mediów społecznościowych”.

„Wtedy to coś się wydarzyło” – powiedział Malone, odnosząc się do pandemii COVID-19. „Tak właśnie dochodzi do psychozy mas i to właśnie stało się tutaj”.

Źródło: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Gigantyczny wzrost śmiertelności w USA



Jak [podaje](#) w swoich najnowszych raportach ubezpieczeniowa firma *OneAmerica*, śmiertelność osób w grupie wiekowej 18-64 lat w Stanach Zjednoczonych wzrosła o 40%, w porównaniu do okresu przedpandemicznego.

“Obserwujemy właśnie najwyższą śmiertelność jaką kiedykolwiek zanotowaliśmy w historii prowadzenia naszej działalności biznesowej, a dotyczy to nie tylko firmy OneAmerica”- powiedział prezes firmy, Scott Davidson w wywiadzie w zeszłym tygodniu, i dodał, że „Dane te są spójne i zgodne ze wszystkimi biznesowymi podmiotami w naszej gałęzi biznesowej”.

Mieszcząca się w Indianapolis (stan Indiana) korporacja *OneAmerica* działa nieprzerwanie od 1877 roku, zatrudnia 2400 pracowników i posiada aktywa przekraczające 100 miliardów dolarów.

Davidson powiedział, że wzrost zgonów reprezentuje „potężne, ogromne liczby” i dotyczy osób w sile wieku, pracujących, a nie ludzi starych czy emerytów. *„Aby uzmysłowić wam o czym jest mowa i pokazać jak tragiczna jest sytuacja, powiem, że rozkład normalny [three-sigma] mógłby wskazać zaistnienie jednej na 200 lat katastrofy ze wzrostem 10% w stosunku do okresu przedpandemicznego. Zatem 40% jest rzeczą niesłychaną”.*

Podczas niedawnej konferencji prasowej prowadzonej przez gubernatora stanu Indiana, dr Lindsay Weaver, główny lekarz stanowy powiedziała, że liczba hospitalizacji jest wyższa niż

przed wprowadzeniem [tzw.] szczepionek przeciwko Covid, co więcej – jest wyższa niż w którymkolwiek roku w ciągu ostatnich 6 lat. Większość łóżek szpitalnych w oddziałach intensywnej terapii (91,1%) jest zajętych, lecz jedynie 37% z nich to osoby z pozytywnym wynikiem kowidowym, a 54% to osoby z innymi chorobami.

Na informację tę zareagował dr Robert Malone, pisząc, że JEŚLI zostanie ona potwierdzona, świadczy to, iż:

- „szczepionki genetyczne tak agresywnie promowane zupełnie zawiodły”;
- kampania zabraniająca prewencyjnego podejścia i wczesnego leczenia przyczyniła się do masowych, a możliwych do uniknięcia, zgonów;
- jesteśmy świadkami całkowitego fiaska polityki prowadzonej przez rząd amerykański i agencje odpowiedzialne za system zdrowotny (HHS);
- żyjemy w czasach masowej, globalnie skoordynowanej propagandy i cenzury, największej w całej historii rodzaju ludzkiego. Wszystkie główne media i media społecznościowe skoordynowały działania aby zdusić jakąkolwiek dyskusję o ryzyku genetycznych szczepionek oraz o alternatywnych sposobach leczenia;
- JEŚLI te informacje potwierdzą się, MUSZĄ być wyciągnięte konsekwencje.

Nadprzeciętny wzrost śmiertelności w ciągu ostatniego roku – czyli w czasie wyszczepiania społeczeństw eksperymentalnym preparatem zwanym „szczepionką przeciwko Covid-19” – notowany jest również przez inne statystyczne źródła, np. [US Mortality Monitoring – Death, Excess, Ranking, Map, Historical](#).

Wiele zgonów w zeszłym roku to skutek błędnej (czytaj: celowej) polityki lockdownów, pozbawiania ludzi środków do życia, stresu oraz efekt działania tzw. szczepionek, których długofalowe skutki nigdy nie były testowane przed wprowadzeniem ich na rynek, a które właśnie ujawniają się

masowymi zgonami, kalectwem i chorobami autoimmunologicznymi.

Można jedynie dodać, że wobec nagłego spadku populacji w wieku produkcyjnym, nie powinny dziwić napisy „Help wanted” wystawione dziś na każdej szybie każdego biznesu, proszące się o pracowników i ręce do pracy. Nie powinny dziwić niezwykle odwołania lotów samolotów, zakłócenia na rynku dostaw, brak kierowców, a nawet nie powinno dziwić przyzwolenie na nielegalną imigrację poprzez południową granicę USA (ponad 2 miliony osób wtargnęło w zeszłym roku, zupełnie przez nikogo „nie zauważonych” – osoby te otrzymują później pełne wsparcie i darmowe utrzymanie). Nielegalna imigracja pozwoli rządzącym zamaskować tragiczne żniwo „szczepionek” i ich ludobójczej polityki.

Można również przewidywać, że i w Polsce lawina nielegalnych nachodźców ruszy z impetem, gdy rządzący zorientują się, iż nie można dłużej utrzymać dotychczasowej cenzury i manipulacji danymi, a jedynym dla nich wyjściem będzie wywołanie chaosu społecznego z przyzwoleniem na rój „imigrantów”.

Oprac. www.bibula.com

2022-01-02

Uzupełnienie 2021-01-03: Do powyższej informacji dopisujemy kilka nowości. Przede wszystkim, wstawiamy poniżej wideo, na którym CEO firmy ubezpieczeniowej *OneAmerica* mówi otwarcie o tym niesłychanym wzroście śmiertelności.

Wideo dostępne jest na Youtube (niebывałe! – jeszcze dostępne), pod adresem:
<https://www.youtube.com/watch?v=5A0HrZHG5L0>

„Chamber of Commerce, Indiana Hospital Association discuss COVID impact”

Ten pro-szczepionkowy pajac, szef firmy ubezpieczeniowej, mówi gdzieś od 21 minuty, zatem należy przewinąć. (Zaczyna od typowej gadki aparaczyków, którzy za swe wielomilionowe uposażenie wygłoszą każdą aktualnie obowiązującą mantrę, a obecnie dominuje konieczność wyszczepiania jakże „skuteczną i bezpieczną szczepionką”).)

Najpierw gada o konieczności wyszczepiania i podkreśla, że w jego firmie zaszczepienie się jest wymagane. Potem jednak mówi coś, co kłóci się z rozsądkiem: mówi, że wzrosła śmiertelność, właśnie w okresie kiedy rozpoczęto masowe wyszczepianie (wzrost zanotowano gdzieś od kwietnia 2021 r, kiedy to osiągnięto w USA magiczną granicę 50% zaszczepionych). Dodaje też, że mamy do czynienia z czymś nie tylko niebywałym, nienotowanym w historii, ale że – stosując język aktuariuszy – mamy rozkład normalny „six sigma”, czyli coś co mogło byłoby się wydarzyć raz na 300 tysięcy lat (!!) („three sigma” to jakieś 1 na 200 lat, rozkład „six sigma” to dużo, dużo więcej). Czyli nie ma mowy o jakimś statystycznym błędzie, złych podliczeniach, mamy do czynienia z druzgocącym faktem.

Jedyne co pozostaje to ustalenie *przyczyny* tak wielkiej zmiany. Jeśli przyjmiemy np. wersję pro-szczepionkowych propagandzistów, iż wzrost dotyczy osób „zmarłych na Covid” oraz jego „mutacje”, to nie trzyma się to od początku logiki, gdyż rok wcześniej tenże „Covid” był ponoć jeszcze bardziej groźny i śmiertelny, a jednak firmy ubezpieczeniowe nie notowały takich wzrostów. Jedyne różnica pomiędzy tragicznym rokiem 2021 a latami poprzednimi, to fakt że rozpoczęto masowe wyszczepianie preparatami genetycznymi. I wszystkie fakty – od lekarzy obserwujących skutki tego eksperymentu, przez opustoszałe biznesy, aż po dane firm ubezpieczeniowych – wskazują na to jedyne możliwe źródło.

Czekamy teraz na dane z innych firm ubezpieczeniowych, chociaż

może wystąpić coś innego: naciski rządowe oraz marchewka w postaci miliardowych dotacji do firm ubezpieczeniowych spowodują, że dane zostaną celowe rozmyte, ukryte. Być może – tak jak wielkie banki – firmy ubezpieczeniowe rozrosły się do tak monstrualnych rozmiarów, że ich upadek wiązałby się z totalnym upadkiem systemu finansowo-gospodarczego („*too big to fail*”) i z tego względu dotacje powstrzymają upadek kreując jednocześnie jeszcze większą hydrę.

Jedno jest pewne: nastąpi przepotężny wzrost składek ubezpieczeniowych, a w ślad za tym wzrost cen wszystkiego. To, plus mega-inflacja spowodowana swobodnym drukiem mega-pieniędzy spowoduje masowe i totalne zubożenie klasy średniej. To wszystko, plus kontynuowanie wyszczepiania (kolejnymi dawkami, najlepiej co 3 miesiące, i to wyszczepiania czymkolwiek, bez możliwości zweryfikowania składu), plus uniwersalne globalne „paszporty szczepionkowo-medyczne” spowoduje przeobrażenie ludzkości w plastelinowy twór w rękach satanistycznych architektów.

To wszystko NADEJDZIE, JEŚLI ludzie nie otworzą oczu, nie usuną rządzących wykonujących rozkazy płynące z góry, nie ukarają manipulatorów, twórców i wykonawców PLANU.

Zatem, podsumujmy:

- Zjawisko nienotowanego wzrostu zgonów zaczęło się w czasie wyszczepiania genetycznymi preparatami.
- Według danych firmy *OneAmerica*, podany przedział wiekowy 18-64 lat dotyczy osób pracujących i mających ubezpieczenie w tej firmie. Być może podobnie tragicznie wygląda to dla ludzi starszych, lecz z tej racji, iż nie są oni klientami firm ubezpieczeniowych, nie ma o nich danych.
- Zgony nie dotyczą i nie korelują ze śmiertelnością osób „na Covid”, ponieważ ten wskaźnik spadł w porównaniu do szczytowego poziomu gdzieś na przełomie roku 2020/2021
- Osoby umierają na różnego rodzaju choroby, czyli na

„jednostki chorobowe” wyszczególnione jako „skutki uboczne” tzw. szczepionek.

- Osoby umierają również w różnego rodzaju pośrednich okolicznościach, na przykład jeśli ktoś ginie w wypadku samochodowym (nastąpił tutaj również wielki wzrost *pomimo* zmniejszonej liczby przejeżdżanych mil), to może świadczyć to również o „skutku ubocznym” tzw. szczepionki, w postaci np. krótkotrwałego zaniku pamięci (*brain fog*), co może wiązać się z mikrozatorami. Na tę korelację zwrócił uwagę również dr Robert Malone w niedawnym wywiadzie.
- Wskaźnik hospitalizacji jest dużo większy dzisiaj niż w okresie pandemicznym przed masowym wyszczepianiem (czyli chodzi o rok 2020 i w praktyce początek 2021).
- Wzrost śmiertelności nie dotyczy tylko Stanów Zjednoczonych. Wiadomo, że zjawisko to występuje wyraźnie [w Polsce](#), lecz także np. hinduskie firmy ubezpieczeniowe notują podobną sytuację [zob. [„Life insurance death claims shoot 41%, up 3.5x in 2021” – FortuneIndia \(Dec 30, 2021\)](#)] Wszędzie gdzie nastąpiło masowe wyszczepianie, notuje się teraz masowe zgony. Korelacja jest jednoznaczna, gdyż nie ma innego czynnika wyjaśniającego nagły wzrost zgonów.

Źródło: [Bibuła.com](#)

„Zmurzynienie” Ameryki



Ostatnio w pewnej gazecie została opublikowana notka, w której na podstawie wyliczeń doszło się do wniosku, że około roku 1970 Murzyni będą stanowić połowę mieszkańców nowojorskiego Manhattanu, a w pięciu okręgach, tworzących Nowy Jork, 28% ludności będzie składać się z kolorowych. Te tendencje są widoczne również w innych miastach Stanów Zjednoczonych. Jesteśmy świadkami zmurzynienia, metyzacja i upadek rasy białej, cofającej się przed naporem ras niższych, cechujących się wielkim przyrostem naturalnym.

Jasne, że z punktu widzenia demokracji w takim procesie nie ma nic złego, ba, nawet jest czymś dobrym. Szeroko znane są gorliwość i pryncypialność zwolenników „integracji rasowej”, którzy swoimi działaniami przyspieszają ten proces. Nie ograniczają się oni do dążenia do pełnego mieszania się ras w sferze publicznej i postulatu prawa Murzynów do zajmowania dowolnego publicznego lub politycznego stanowiska (co pozwala przypuszczać, że za jakiś czas zobaczymy Murzyna w fotelu amerykańskiego prezydenta), ale też nie mają nic przeciwko temu, by Murzyni mieszały swoją krew z krwią ludów białych. Doskonałym wzorem tego jest słuchowisko „Głębokie korzenie” (ma się na myśli korzenie „uprzedzeń” rasowych), które z nieznanych przyczyn radio włoskie zdecydowało powtarzać kilka razy.

Znany jest fakt, że zwolennicy „integracji”, którzy wywodzą swoje do cna logiczne, a zarazem do cna błędne wnioski z dogmatów demokracji egalitarnej, na cały głos krzycząc o „wolności” propagują system najbardziej okrutnej opresji. Wiadomo również, że osobne grupy stanowią jeszcze opór, nie mając zamiaru ustępować pola wzrostowi rasy czarnej i

zmurzynieniu swojego kraju. Szczególnie mocny jest ten opór w stanach południowych. Problem z tym oporem polega na tym, że dostrzega on tylko materialne, namacalne aspekty, nie rozumiejąc prawdziwych rozmiarów tego zagadnienia. Nie zdaje sobie sprawy z tego, jak mocno Ameryka „zmurzyniała” nie tylko w aspekcie rasowo-demograficznym, ale przede wszystkim pod względem kulturowym i cywilizacyjnym; jak mocno „poczerniała” w swoich gustach i obyczajach nawet w tych obszarach, w których nie obserwujemy bezpośredniego mieszania się ras.

Nie przypadkowo Ameryka jest nazywana tygłem narodów. W istocie Ameryka jest jednym z tych przypadków, kiedy z bardzo zróżnicowanego materiału tworzy się typ ludzki, posiadający jednolite cechy stałe. Emigracja przedstawicieli różnych ludów do USA kończy się zawsze tak samo: poza nielicznymi wyjątkami, większość z nich po dwóch pokoleniach traci swoje cechy pierwotne i reprodukuje mniej więcej jednolity z punktu widzenia myślenia, percepcji i zachowania typ – typ jankeski.

W tym przypadku teorie, sformułowane przez Frobeniusa czy Spenglera, według których istnieje więź pomiędzy formą cywilizacji a strukturą „duszy”, która kształtuje się przez środowisko naturalne, krajobraz oraz ludność rdzenną, wydają się nie na miejscu. Gdyby była to prawda, to w Ameryce ważną rolę odgrywałby pierwiastek rdzenny, czyli północnoamerykańscy Indianie, czyli czerwonoskórzy. Indianie byli dumną rasą, posiadającą swój styl, swoją godność, swoją percepcję i religijność. Jeden tradycjonalistyczny autor, Frithjof Schuon pisał, że w ich bycie jest obecny „orli” pierwiastek solarny. Gdyby właściwy Indianom duchw jego najlepszych przejawach, na właściwym poziomie pozostawił swój ślad na materii, rzuconej do amerykańskiego tygla, jakość cywilizacji amerykańskiej byłaby o wiele wyższa.

Jeżeli wykluczyć pierwiastek protestancko-purytański (który z kolei z powodu fetyszyzacji Starego Testamentu mocno się zażydził), to właśnie pierwiastek murzyński z całą swoją prymitywnością nadał ton głównym aspektom psychiki

amerykańskiej. Charakterystyczne, że jak w Ameryce mówi się o folklorze, to z reguły ma się na myśli Murzynów, jakby byli ludnością rdzenną kraju. W USA za klasyczną operę, inspirowaną przez „folklor amerykański”, jest uważana „Porgy and Bess” żydowskiego kompozytora George’a Gershwina, w której bohaterami są sami czarni. Ten sam kompozytor mówił, że w celu lepszego zrozumienia pisanej przez siebie historii, spędził jakiś czas wśród jankeskich Murzynów.

Jeszcze bardziej widać te wpływy w amerykańskiej lekkiej muzyce tanecznej. Ma rację Fitzgerald, kiedy twierdzi, że z pewnego punktu widzenia cywilizację amerykańską można uznać za cywilizację jazzu, czyli murzyńskich muzyki i tańca. W wyniku procesów regresji i prymitywizacji wyjątkowe „wybiórcze powinowactwo” doprowadziło Amerykę wprost do Murzynów. Wydawałoby się, że skoro Amerykanie potrzebują naturalnej alternatywy dla bezdusznej mechanicznej cywilizacji materialnej współczesności, w poszukiwaniu dziwacznych rytmów i form mogliby się zwrócić do bogatego dziedzictwa muzycznego ludów europejskich. Jak już pisaliśmy w innym miejscu, mogliby pożyczyć rytmy taneczne Europy Południowo-Wschodniej, w których obecny jest wyraźny pierwiastek dionizyjski. Ameryka jednak wybrała zamiast tego Murzynów, i stopniowa ta zaraza dotknęła resztę krajów.

Pierwiastek murzyński w psychice Amerykańskiej został odnotowany przez psychoanalityka Carla Junga. Warto zacytować niektóre jego obserwacje: „W Amerykanach najbardziej przeraża mnie ich olbrzymia podatność na wpływy murzyńskie. Mam na myśli wpływy psychologiczne, bo nie chcę mówić o kwestiach mieszania się ras. O amerykańskiej emocjonalności można doskonale się przekonać po lekturze dodatków do gazet amerykańskich, dedykowanych tzw. plotkom salonowym. Ten niezrównany sposób śmiać się, śmieć się jak Roosevelt, w swojej formie pierwotnej jest właściwa Murzynom amerykańskim. Ten charakterystyczny chód, roztargniony, z poruszeniem udami, który tak często możemy obserwować u Amerykanów, też została

zapożyczona od Murzynów. Muzyka amerykańska czerpie swoje inspiracje głównie od Murzynów. Tańce amerykańskie są tańcami murzyńskimi. Ekspresja religijna w takich zjawiskach jak masowa ewangelizacja, Holy-Roller i inne patologiczne zwyczaje amerykańskie w większości są zrodzone przez wpływy murzyńskie. Ogólnie żywy temperament, który przejawia się nie tylko w trakcie meczów baseballu, ale mi. i w sposobie wyrażania myśli – nieustanny słowotok, z którego słyną amerykańskie gazety, jest wymownym przykładem. Bez wątpienia, nie ma to nic wspólnego z ich przodkami pochodzenia germańskiego, ale przypomina obsceniczną paplaninę Murzyna. Prawie zupełny brak życia prywatnego i wszechogarniające życie zbiorowe Ameryki przypomina prymitywne życie w szałasach, w których panuje kompletne pomieszanie wszystkich członków plemienia”.

Kontynuując powyższe rozważania, Jung w końcu zadaje pytanie, czy da się nadal uważać jankesów za Europejczyków.

Brutalność, bez wątpienia będąca jedną z charakterystycznych cech Amerykanów, również niesie na sobie ślady wpływu murzyńskiego. W te chwalebne dni, które Eisenhower nie wstydził się nazwać „krucjatę na Europę”, na początku okupacji dało się obserwować typowe przejawy tej brutalności; mało tego, często „biały” Amerykanin w tym planie posuwał się o wiele dalej, niż jego czarny rodak, z którym go często łączył właściwy im infantylizm.

Ogólnie rzecz biorąc, zamiłowanie w okrucieństwie wydaje się być niemal wrodzoną właściwością ogólnej amerykańskiej mentalności. Jak wiadomo, najbardziej brutalny sport, boks, narodził się w Anglii, ale to w USA jego rozwój przybrał najbardziej przewrotny charakter, tam stał się przedmiotem zbiorowego fanatyzmu i w tej formie rozprzestrzenił się na inne kraje. Jednak oprócz uzależnienia od siłowania się na pięści, które przybrało formę brutalnego mordobicia, wystarczy przypomnieć ogromną liczbę filmów i większość popularnej amerykańskiej literatury detektywistycznej, której głównym wątkiem są ciągłe drobne starcia, które, jak widać,

odpowiadają gustom zagranicznych widzów i czytelników, którzy zdają się uważać takie postaci za uosobienie prawdziwej odwagi. Jednocześnie naród amerykański jak stare śmieci wyrzucił europejski zwyczaj rozwiązywania sporów według ściśle ustalonych reguł, bez uciekania się do brutalnej i prymitywnej siły pięści, co jest bliskie tradycyjnemu pojedynkowi. Nie warto nawet podkreślać uderzającego kontrastu między tym amerykańskim obyczajem a ideałem zachowania, który wyróżniał angielskich dżentelmenów, choć ci ostatni były także jednym z elementów, które ukształtowały populację Stanów Zjednoczonych.

Współczesnego człowieka Zachodu, który jest w dużej mierze typem regresywnym, można porównać pod wieloma względami ze skorupiakami – „twardy” na zewnątrz, co w szczególności przejawia się w zachowaniu człowieka interesu, bezwzględności przedsiębiorcy, organizatora i „miękki” w środku, w sensie galaretowatości wewnętrznej substancji. W jeszcze większym stopniu dotyczy to Amerykanina, ponieważ jest typem zachodnim, w którym wszystkie patologie osiągnęły szczyt. W tym również jest bliski Murzynowi. Niejasny sentymentalizm, banalny patos, szczególnie widoczny w relacjach osobistych, znacznie bardziej zbliżają Amerykanina do czarnoskórego niż do prawdziwie kulturalnego Europejczyka. Spostrzegawczy człowiek może łatwo znaleźć jednoznaczny dowód tego w wielu typowych amerykańskich powieściach i piosenkach, nie mówiąc już o kinie i życiu prywatnym. Erotyzm amerykańskich mężczyzn, zarówno pandemiczny, jak – z technicznego punktu widzenia – prymitywny, jest odrzucany nawet przez amerykańskie dziewczyny i kobiety. Świadczy to o kolejnym zapożyczeniu obyczajów plemion murzyńskich, w których rola, jaką początkowo odgrywały erotyzm i seksualność, często dochodziły do poziomu prawdziwej obsesji, wiązała się właśnie z prymitywizmem; tak więc przedstawiciele ras murzyńskich, w przeciwieństwie do ludzi wschodnich, ludzi starożytnego Zachodu i wielu innych ludów, nigdy nie znali ars amatoria godnego tego miana. Ceniona dziś atuty seksualne Murzynów są w rzeczywistości niezwykle

prymitywne i ilościowe.

Innym aspektem amerykańskiego prymitywizmu jest ich rozumienie „wielkości”. Werner Sombart trafnie zauważył tę cechę, gdy powiedział: *they mistake bigness for greatness*, co można przetłumaczyć następująco: mylą wielkość materialną z prawdziwą wielkością duchową. Należy zauważyć, że ta cecha nie jest wspólna dla wszystkich narodów pozaeuropejskich lub kolorowych. Na przykład na prawdziwym Arabie starej rasy, czerwonoskórym lub rdzennym mieszkańcu Dalekiego Wschodu (oczywiście, z wyjątkiem elementów zeuropeizowanych), wszystko, co ma wielkość czysto zewnętrzną, materialną, ilościową, w tym wszystko, co dotyczy maszyn, technologii i ekonomii, nie robi wielkiego wrażenia. Aby naprawdę to wszystko podziwiać, potrzebna była tak prymitywna i infantylna rasa, jak Murzyni. Bez przesady można stwierdzić, że w głupiej dumie Amerykanów z ich czysto ostentacyjnej „wielkości”, osiągnięciami ich cywilizacji, pobrzmiewa też echo psychicznych predyspozycji murzyńskich.

W tym kontekście można przypomnieć te bez końca powtarzane bzdury, że Amerykanie są rzekomo „młodą rasą”, z czego niejako domyślnie powinien wynikać wniosek, że do nich należy przyszłość. Krótkowzroczne oko może łatwo pomylić cechy, które są naprawdę właściwe młodości z tymi, które są tylko regresywnym infantylizmem. Należy pamiętać również o tradycyjnej koncepcji przewrócenia. Pomimo iluzji, nowe ludy, ze względu na to, że pojawiają się jako ostatnie i są dalej od korzeni niż inne, można jednocześnie uznać je za ludy bardziej upadłe, ludy zachodu słońca. Między innymi ten pogląd ma swoją analogię w świecie organicznym, co tłumaczy paradoksalne podobieństwo osławionych „młodych” narodów – młodych właśnie w sensie ich późniejszego narodzin – z rasami prymitywnymi, które zawsze pozostawały poza ramami wielkiej historii, i wyjaśnia ich pragnienie prymitywizmu, powrotu do prymitywnego stylu życia. Wskazywaliśmy już na to, gdy mówiliśmy o wyborze dokonanym przez Amerykanów – z racji rzeczywistego

powinowactwa wyborczego – na rzecz muzyki murzyńskiej i subtropikalnej; ale to samo zjawisko można zaobserwować w innych sferach współczesnej kultury i sztuki. Na przykład można tu przywołać wysoką ocenę, którą zdobył negritude w środowisku egzystencjalistów, intelektualistów i “postępowych” pisarzy we Francji.

Jednak z tego możemy wywnioskować, że z kolei zarówno Europejczycy, jak i epigoni wyższych cywilizacji pozaeuropejskich, podziwiający Amerykę, głupio i entuzjastycznie amerykanizujący się, wierzący, że w taki sposób nadążają za postępem i udowadniają własną wolność i otwartość, również demonstrowają mentalność ludów prymitywnych i peryferyjnych.

Dotyczy to również społecznej i kulturowej „integracji” Murzynów, która nabiera rozpędu już w samej Europie. Tak więc we Włoszech owa “integracja” jest podstępnie promowana poprzez pokazy importowanych filmów (gdzie czarni wraz z białymi odgrywają społecznie istotne role, takie jak sędziowie, policjanci, prawnicy itp.) oraz telewizję z różnymi programami, w których czarni śpiewacy i tancerze występują razem z białymi, dzięki czemu większość widzów przyzwyczaiała się do idei mieszania się raz i zatraciła resztki naturalnego zmysłu rasowego. Fanatyzm, wywołana przez krzyczącą, zamazaną górę czarnego ciała o imieniu Ella Fitzgerald podczas jej występu we Włoszech jest zjawiskiem zarówno znamienym, jak i smutnym. Ponadto wiadomo, że najszczerzą pochwałę kultury „Murzynów”, negritude zawdzięczamy jednemu Niemcowi, Janowi Janheinzowi, który w swojej książce „Muntu”, wydanej przez jedno z najstarszych znanych wydawnictw w Niemczech (kraju rasizmu aryjskiego!) i przetłumaczonej na włoski przez wydawnictwo, na którego czele stoi znany lewak Einaudi. Autor tej książki stoczył się do szalonego twierdzenia, że „kultura” murzyńska jest najlepszym narzędziem do podniesienia i ozdrowienia zachodniej „cywilizacji materialnej”.

Jest jeszcze jedna rzecz, którą chcemy podkreślić, mówiąc o

wybiórczym powinowactwie Amerykanów z Murzynami. Można powiedzieć, że jedynym ruchem w Stanach Zjednoczonych, który dawał kiedyś nadzieję na zbawienie, był ruch nowego pokolenia, który na swój sztandar wybrał coś w rodzaju buntowniczego, anarchistycznego, antykonformistycznego i nihilistycznego egzystencjalizmu – chodzi o tak zwanych beatników, hipisów i inne tego typu ruchy. Jednak jedną z charakterystycznych cech tego ruchu było bratanie się z Murzynami, prawdziwy kult czarnego jazzu, demonstracyjna rozwiązłość i mieszanie się ras, w tym seksualne. Jeden z jego głównych przedstawicieli, Norman Mailer, w swojej słynnej książce postawił nawet znak równości między typowym przedstawicielem tego ruchu a Murzynem, definiując tego pierwszego jako white Negro, czyli „białego Murzyna”. Fausto Gianfranceschi słusznie pisał o tym:

„Sposób, w jaki Mailer opisuje atrakcyjność „kultury” murzyńskiej, skłania do nieco lekceważącego porównania z wpływem, jaki wywarło przesłanie Friedricha Nietzschego na przełomie wieków. Punktem wyjścia jest także pragnienie zniszczenia wszystkiego, co sztywne i konformistyczne oraz pragnienie bezpośredniego kontaktu z egzystencjalną siłą życiową; ale co za wstyd widzieć, jak na piedestał „nadczłowieka” wchodzi Murzyn ze swoim jazzem i orgazmem”.

Jako podsumowanie warto zacytować niezwykle wymowne świadectwo jednego z amerykańskich autorów, Jamesa Burnhama (z jego książki „The struggle for the world”):

„W życiu amerykańskim obecne są cechy niczym nie maskowanego okrucieństwa. Przejawiają się ono zarówno w linczu i gangsterstwie w naszej ojczyźnie, jak i w samozadowoleniu i nadużyciach naszych żołnierzy i turystów, kiedy znajdują się za granicą. Peryferyjność amerykańskiego myślenia wyraża się w całkowitym niezrozumieniu innych narodów i innych kultur. Wielu Amerykanów ma prostacką pogardę dla idei, zwyczajów, historii, połączoną z dumą ze wszelkich bzdur związanych z postępem materialnym. Kto po wysłuchaniu amerykańskiego radia jest w stanie powstrzymać dreszcz na myśl, że kosztem

przetrwania [społeczeństwa niekomunistycznego] musi być amerykanizacja świata?”

Niestety, jesteśmy świadkami tego procesu.

Julius Evola

*Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: **Eugeniusz Onufryjuk***

Amerykański Intersekcjonalny System Kast



Przeciwdziałanie systemowej dyskryminacji anty-białej

Indie, kraj, którego historia, język, religia i kultura są synonimem systemu kastowego, [dzielią](#) 1,4 miliarda ludzi na sztywne grupy hierarchiczne. Indyjski system kastowy przydziela każdemu szczebel na społecznie skonstruowanej drabinie. Obecnie na najniższym szczeblu znajduje się ponad [200 milionów Hindusów](#). Tym ludziom, Dalitom, okrutnie określanym jako „niedotykalni”, regularnie odmawia się dostępu do podstawowych potrzeb, takich jak edukacja i opieka zdrowotna. Co więcej, mobilność społeczna jest prawie niemożliwa. Dla „niedotykalnych”, wyśmiewanych i prześladowanych życie jest nędzną egzystencją.

W Stanach Zjednoczonych pojawił się podobny system kastowy. Choć ma zaledwie kilka lat, a nie tysiącleci, amerykański system kastowy, podobnie jak indyjski, niektórych nagradza, a innych demonizuje. Amerykański system kastowy jest produktem intersekcyjności, ramy, która wykorzystuje rasę, klasę i płeć do klasyfikowania jednostek. Na dole tej drżącej drabiny znajdziesz białych. A dokładniej białych mężczyzn. Mówiąc jeszcze bardziej konkretnie, „[cispłciowych](#)” białych mężczyzn.

Demonizacja białych ludzi wiąże się, paradoksalnie, z pojęciem ich nieodłącznego przywileju białych, koncepcją wywodzącą się z teoretycznych przypuszczeń, skrzętnie chronioną przed danymi. W całych Stanach Zjednoczonych [200 milionów białych ludzi](#) zostało zredukowanych do jednolitej plamy. Postępowcy lubią mówić o przeżytych doświadczeniach, ale ignorują [przeżyte doświadczenia](#) białych ludzi. Przecież przeżyte doświadczenia białego dyrektora z Wall Street bardzo różnią się od doświadczeń białego robotnika rolnego w Montanie. Prawdą jest, że sam szczyt amerykańskiej elity ekonomicznej jest nieproporcjonalnie biały, ale równie prawdą jest, że rolnicy popełniają samobójstwa [trzy razy częściej w skali kraju](#), a [95 procent amerykańskich rolników](#) jest białych. Jednak w naszym intersekcyjnym systemie kastowym fakty, bez względu na to, jak surowe mogą być, nie mogą konkurować z fałszywymi, naładowanymi emocjonalnie narracjami.

Według US Census Bureau, wiele grup mniejszościowych zarabia znacznie więcej niż biali, od Amerykanów z Pakistanu po Amerykanów z Libanu, od Amerykanów z RPA po Amerykanów ze Sri Lanki. Ze wszystkich grup etnicznych Indianie zarabiają najwięcej. Należy to świętować: zgodnie z obietnicą Stany Zjednoczone są krajem, w którym ciężko pracujące, sumienne jednostki, bez względu na kolor skóry czy pochodzenie etniczne, są nagradzane za swoje wysiłki. Dlaczego więc wciąż słyszy się, że Ameryka jest przeszyta białą supremacją?

Chociaż koncepcja bramkowanej narracji instytucjonalnej (GIN) Erica Weinsteina niekoniecznie została zaprojektowana w celu wyjaśnienia uprzedzeń wobec białych, jest idealnym narzędziem do wyjaśnienia tego zjawiska. GIN wyjaśnia, w jaki sposób silnie przefiltrowane informacje są prezentowane opinii publicznej przez media głównego nurtu i naukowców. Na przykład 'projekt 1619' „*New York Timesa*”, który był ostro krytykowany przez szanowanych historyków, przedstawia Stany Zjednoczone jako z natury rasistowskie. Ta narracja, pośrednio lub bezpośrednio, określa wszystkich białych ciemieżców, beneficjentów despotycznego systemu i jest powszechnie akceptowana we wszystkich elitarnych sektorach społeczeństwa.

GIN jest jak ekskluzywny klub nocny. Tylko odpowiedni rodzaj ludzi może wejść. Heterodoksyjni myśliciele i heterodoksyjne idee są mile widziane. Wymagany jest bardzo konkretny „kod ubioru” i bardzo szczegółowe narracje muszą być przestrzegane. Coraz więcej uczelni również zapisuje się do GIN. Weźmy na przykład Uniwersytet Yale, gdzie wykładowca niedawno [podzieliła się](#) ze studentami [swoimi fantazjami](#) [na](#) temat mordowania białych ludzi.

Niestety, ten rodzaj rasizmu znalazł się w ustawodawstwie rządowym. Jak donosił w marcu *New York Post*, amerykańska ustawa o planie ratunkowym prezydenta Bidena [wyraźnie dyskryminowała białych](#). Czarnym rolnikom zaproponowano umorzenie długów. Tymczasem białym rolnikom nie. Inny przepis, według *The Post*, „oferował miliardy pomocy restauracjom należącym do mniejszości i kobiet, ale powiedział walczącym właścicielom restauracji, którzy byli białymi mężczyznami, że muszą iść na koniec kolejki”. Ustawa o infrastrukturze, która jest obecnie przed Kongresem, jest pełna [anty-białego rasizmu](#).

W niedawnym eseju Sacha Golad, naukowiec z King's College London, [opisał głupotę jako](#) „brak niezbędnego sprzętu intelektualnego”. Według autora, aby pokonać głupotę,

społeczeństwo wymaga „nie brutalnej siły woli, ale zbudowania nowego sposobu postrzegania siebie i naszego świata”. Niektórzy mogą nazwać głupotę brakiem wiedzy. Ale to nie do końca w porządku. Głupota to brak mądrości. W końcu można mieć dobrą wiedzę (Dublin jest stolicą Irlandii) lub złą (wszyscy biali są uprzywilejowani). Mądrość polega na umiejętności oddzielania dobrych pomysłów od złych.

System kastowy, który obecnie dominuje w społeczeństwie amerykańskim, jest wytworem ignorancji i przeciwieństwem mądrości. Jak Amerykanie mogą to pokonać? „Brute force” nie wchodzi w grę. Nie możesz zabić pomysłu. Z systemem kastowym, połączeniem złych idei, można walczyć z lepszymi ludźmi na stanowiskach władzy; ale w końcu można go pokonać tylko lepszymi pomysłami.